

Dariusz Jarosz

<https://orcid.org/0000-0002-7882-8532>

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

Maria Pasztor

<https://orcid.org/0000-0001-7665-2994>

Uniwersytet Warszawski

Stosunki polsko-belgijskie w apogeum zimnej wojny i w okresie „odwilży” 1948–1956 (główne problemy)

Zarys treści: Artykuł przedstawia wyniki badań nad stosunkami polsko-belgijskimi w latach 1948–1956. Został oparty przede wszystkim o dokumenty odnalezione w archiwach obu krajów. Celem badawczym była odpowiedź na pytania: jak kształtowały się wzajemne relacje w okresie apogeum zimnej wojny (1948–1952) i w okresie ograniczonej liberalizacji w stosunkach międzynarodowych lat 1953–1956 oraz czy można udowodnić, że w relacjach Warszawy i Brukseli nastąpiły w tych latach jakieś istotne zmiany.

Abstract: The article presents the results of research into Polish–Belgian relations between 1948 and 1956, based primarily on documents found in the archives of both countries. The study aimed to answer the following questions: What was the shape of mutual relations during the apogee of the Cold War (1948–1952) and the period of limited liberalisation in international relations between 1953 and 1956; Can it be proved that there were any important changes in relations between Warsaw and Brussels during these years?

Słowa kluczowe: stosunki polsko-belgijskie, zimna wojna, Polonia w Belgii, szpiegomania

Keywords: Polish–Belgian relations, Cold War, Polish Diaspora in Belgium, spy-mania

W dotychczasowych opracowaniach historycznych temat relacji polsko-belgijskich był rzadko poruszany. Z badaczy belgijskich tą problematyką zajmował się przede wszystkim Idesbald Goddeeris. Przedmiotem jego badań byli m.in. Polacy w Belgii w XIX i XX w.¹ oraz działalność Biura Koordynacyjnego Solidarności

¹ I. Goddeeris, „De verleiding van de legitimiteit. Poolse „Exilpolitik” in België, 1830–1970 en 1945–1980” (Pokusa legitymizmu. Działalność polityczna polskich uchodźców w Belgii, 1830–1870 i 1945–1980), niepublikowana praca doktorska obroniona na Katolickim Uniwersytecie

w Brukseli². Powstały również opracowania naukowe innych autorów dotyczące polskiej emigracji w Belgii³. Opublikowane zostały studia poświęcone wpływowi tzw. sprawy Konga na stosunki polsko-belgijskie na początku lat sześćdziesiątych XX w.⁴ oraz kwestiom indemnizacyjnym w dwustronnych relacjach gospodarczych⁵. Przedmiotem zainteresowania badaczy stały się również obrazy Polski w raportach dyplomatów belgijskich⁶.

Celem tego artykułu jest ustalenie, jakie były główne konflikty i jakie próby ich przezwyciężenia podejmowano w stosunkach między Brukselą a Warszawą w latach 1948–1956. Próba odpowiedzi na to pytanie została podjęta w kilku podstawowych wymiarach. Oprócz analizy relacji politycznych przedmiotem studiów były dokumenty odnoszące się do kontaktów gospodarczych (w tym zwłaszcza handlowych), kulturalnych, oświatowych i naukowych. Ważnym wątkiem, który przewija się przy okazji tych badań, są dzieje Polonii belgijskiej, w tym jej wewnętrzne podziały i polityczne uwikłania.

Przedstawiona analiza została dokonana w dwóch sekwencjach czasowych. Pierwsza dotyczy lat 1948–1952, druga – okresu między rokiem 1953 a 1956. Dlaczego? Wynika to z przekonania, że szczyt napięcia w stosunkach politycznych między Wschodem i Zachodem miał miejsce w ciągu pięciu lat poczynając od 1948 r. Śmierć Józefa Stalina w 1953 r. początkowała zmiany nazwane „odwilżą” polityczną, które miały wpływ tak na globalne, jak i bilateralne relacje międzynarodowe między blokami polityczno-militarnymi z centrami w Moskwie i Waszyngtonie. Chodziło o sprawdzenie (i to było kolejne pytanie badawcze), jak ta zmieniająca się atmosfera wpłynęła na stosunki między Brukselą a Warszawą.

w Louven w 2001 r. Zob. również idem, *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005.

² I. Goddeeris, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”*. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982–1989, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 315–347; cz. 2, 2007, nr 1 (11), s. 309–334. Pod redakcją Goddeerisa ukazała się również praca: *Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, Lanham 2013.

³ W. Eder, *Dzieje Polonii belgijskiej 1919–1980 (w zarysie)*, Warszawa 1983; idem, *Polonia belgijska. Skład społeczno-zawodowy, jego przemiany i skutki tych przemian*, „Przegląd Polonijny” 1979, z. 3 (15), s. 57–67; J. Szumski, *Między stabilizacją a radykalizmem – polska emigracja górnicza w Belgii*, „Neerlandica Wratislaviensia” 25, 2015, nr 3685, s. 19–37; M. Żmigrodzki, *Polonia w Belgii*, Lublin 1978.

⁴ M. Pasztor, *Polsko-belgijska „wojna” o Kongo (1960–1963)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 17, 2019, s. 135–160.

⁵ D. Jarosz, *Problemy indemnizacyjne w stosunkach polsko-belgijskich po II wojnie światowej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 56, 2021, nr 1, s. 123–146.

⁶ Zob. studia zamieszczone w pracy *La Pologne des Belges. Évolution d'un Regard (XX^e–XXI^e siècles)*, red. P. Szczur, Kraków 2021, a zwłaszcza J. Łaptos, *La société polonaise aux yeux des diplomates belges à l'époque du stalinisme*, w: *ibidem*, s. 181–202. Na ten temat zob. również M. Pasztor, *Spółeczeństwo polskie w świetle raportów Poselstwa Królestwa Belgii w Warszawie z lat 1948–1953 (wybrane wątki)*, w: *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, kom. red. K. Persak [et al.], Warszawa 2008, s. 159–178.

Podstawę źródłową poczynionych ustaleń stanowią przede wszystkim akta zgromadzone w warszawskim Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, w tym zwłaszcza dokumenty wytworzone przez polskie służby dyplomatyczne w Brukseli. Dla przedstawienia wzajemnych relacji duże znaczenie miały również materiały źródłowe przechowywane w Archiwum Akt Nowych – głównie zespoły urzędów centralnych państwa, w tym zwłaszcza odpowiednich ministerstw. Cennym uzupełnieniem bazy źródłowej są akta belgijskie, odnalezione przy okazji kwerendy przeprowadzonej w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Brukseli.

Prolegomena: Polacy i Polonia belgijska do 1948 roku

Zanim przedstawione zostaną szczegółowe problemy, które występowały w stosunkach polsko-belgijskich w analizowanym okresie, konieczne wydaje się przynajmniej naszkicowanie ich bardziej ogólnego kontekstu, w tym tego, co wydarzyło się w tych relacjach przed 1948 r.

Przede wszystkim wypada stwierdzić, że rząd Belgii uznał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 11 lipca 1945 r. i w konsekwencji cofnął takie uznanie dla polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie. 13 października w Brukseli otwarto Poselstwo Rządu Polskiego w Warszawie. Pod koniec sierpnia 1945 r. rozpoczął działalność chargé d'affaires a.i. Belgii w Polsce, André Wendelen⁷.

Próby nawiązania współpracy gospodarczej między oboma krajami odnotowano już w 1945 r. Od lipca 1946 r. trwały rozmowy w sprawie zawarcia porozumień handlowych. Okazało się, że głównym powodem trudności w zawarciu tzw. dużego układu handlowego między oboma krajami była nieuregulowana kwestia odszkodowań za belgijskie mienie, znacjonalizowane w Polsce na mocy ustawy z 3 stycznia 1946 r.⁸

Już od drugiej połowy lat czterdziestych przedmiotem kontrowersji w relacjach polsko-belgijskich było podpisanie umowy kulturalnej. Miała ona stanowić podstawę ściślejszej współpracy dwustronnej. W miarę upływu czasu i narastania atmosfery zimnowojennej oraz pojawienia się napięć w stosunkach między Warszawą a Brukselą sprawa układu w toczonych rozmowach schodziła na dalszy plan. Wymiana kulturalna była wówczas bardzo niewielka⁹.

⁷ *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1: *Europa 1918–2006*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2007, s. 38–39.

⁸ AAN, MHZ, 3405, „Przewodniczący delegacji polskiej do rozmów handlowych belgijsko-polskich Adam Rose do ob. Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego”, Bruksela, 14 VIII 1946, b.pag.

⁹ AMSZ, z. 6, w. 62, t. 818, „Raport Poselstwa RP w Brukseli do ob. Ministra Z. Modzelewskiego”, Bruksela, 27 XI 1946, k. 3.

Trudno również wskazać na jakieś wspólne inicjatywy o charakterze politycznym. Postępująca polaryzacja stanowisk między Wschodem i Zachodem, „okopywanie się na pozycjach”, wzrastająca wrogość – to wszystko uniemożliwiało nawiązywanie współpracy na tym polu.

W przypadku stosunków między Brukselą a Warszawą czynnikiem o znaczeniu politycznym była Polonia. Aby lepiej zrozumieć tę kwestię, konieczne wydaje się przedstawienie podstawowych informacji na ten temat, ze szczególnym uwzględnieniem życia organizacyjnego Polaków w Belgii.

Jak wiadomo, w XIX w. Polacy pojawiali się w tym kraju (w liczbie kilkuset) głównie jako wychodźcy polityczni po powstaniach listopadowym i styczniowym. Ta grupa uległa szybkiej asymilacji. Inaczej było z emigracją o podłożu ekonomicznym, której największe nasilenie miało miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym. Według ustaleń Wiesławy Eder emigracja Polaków z Polski do Belgii w latach 1922–1938 wyniosła ponad 28 tys. osób. Ruch reemigracyjny, mimo wielkiego kryzysu gospodarczego, był bardzo ograniczony. Liczba Polaków w Belgii w 1938 r. wynosiła prawie 62 tys. osób. Zdecydowana większość z nich pracowała w górnictwie i przemyśle¹⁰.

W wyniku II wojny światowej, bezpośrednio po jej zakończeniu, liczba Polaków w Belgii wzrastała na skutek napływu uwolnionych więźniów obozów koncentracyjnych i obozów pracy, jeńców wojennych i żołnierzy 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, a także innych formacji wojskowych (wielu ożeniło się w Belgijkami i pozostało w tym kraju). Dołączyli do nich Polacy z grupy tzw. *Displaced Persons* (dipisi), przebywający w specjalnych obozach dla przesiedleńców, zlokalizowanych głównie na terenie Niemiec, gdzie byli werbowani do pracy w belgijskich kopalniach¹¹. Do Polski w latach 1945–1950 powróciło z Belgii około 10 tys. osób (repatriantów i reemigrantów). Polacy w drugiej połowie lat czterdziestych stanowili drugą (po Włochach) grupę cudzoziemców w belgijskich kopalniach¹². Liczba Polaków w Belgii w 1947 r. była szacowana na ponad 58 tys., a w 1954 na około 40 tys.¹³

Spółeczność polska w tym kraju od okresu międzywojennego prowadziła dość aktywne życie organizacyjne, zróżnicowane co do form, charakteru czy orientacji politycznej. Już w 1923 r. utworzony został religijno-narodowy Związek Polaków w Belgii, który koordynował działalność wielu mniejszych towarzystw. Przy ZPB tworzono kasy samopomocy, sekcje teatralne, śpiewacze i muzyczne. W 1926 r., na zjeździe kilkunastu towarzystw polonijnych powołano do życia Centralny

¹⁰ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 7–33; zob. również: I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 23; M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 27–33.

¹¹ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 34–36; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 23.

¹² W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 82; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 148; J. Wróbel, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009, s. 482.

¹³ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 51; M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 49.

Związek Towarzystw Polskich w Belgii (później: Centralny Związek Towarzystw i Organizacji Polskich). Dalsze umocnienie związku nastąpiło w 1935 r., kiedy skupił on ponad 40 towarzystw polskich¹⁴.

Wśród organizacji prawicowych aktywnie działających w Belgii wymienić należy m.in. Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Towarzystw Kobiety, Związek Strzelecki, Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” czy Związek byłych Wojskowych i Rezerwistów. W 1933 r. powołano do życia Główny Komitet Polskich Opiek Rodzicielskich, zajmujący się szkolnictwem polonijnym. Polacy tworzyli również lokalne kółka teatralne, śpiewacze i muzyczne, zespoły sportowe, towarzystwa spółdzielcze. Od 1926 r. działała w Belgii Polska Misja Katolicka¹⁵.

Pewne znaczenie miały polskie organizacje komunistyczne, które były mocno represjonowane (ich członków często ekspulsowano)¹⁶. W okresie międzywojennym, przy wsparciu finansowym rządu polskiego (opłacanie nauczycieli), rozwijano polskie szkolnictwo, które przybierało różne formy (szkoły całkowicie polskie, szkoły z godzinami nauki w języku polskim, pozaszkolne kursy języka polskiego i innych przedmiotów w języku polskim)¹⁷.

W okresie wojny polski ruch oporu w Belgii działał w ramach organizacji belgijskich (Front Niepodległości, Front Walonów, Tajna Armia). Powstały tam sekcje i grupy polskie. W 1942 r. w ramach Frontu Walonów utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia im. Tadeusza Kościuszki. Największą samodzielną, wyodrębnioną organizacją polską (z kierownictwem na terenie Francji) była Polska Organizacja Walki o Niepodległość, zajmująca się wywiadem i propagandą antyniemiecką. Część polskich uczestników ruchu oporu (głównie górników) była skupiona w strukturach Komunistycznej Partii Belgii¹⁸. Szacuje się, że w latach 1940–1944 w ruchu oporu na terenie tego kraju działało około 2 tys. Polaków¹⁹.

W okresie tużpowojennym szczególną aktywność organizacyjną przejawiali działacze lewicowi, zwolennicy Polski Lubelskiej. Już we wrześniu 1944 r. utworzyli oni w okręgu leodyjskim Związek Emigrantów Polskich. W tymże miesiącu w Jemeppe powstał Związek Patriotów Polskich, który wkrótce objął znaczną część Polonii belgijskiej (na czele zarządu okręgowego w Limburgii stał Edward Gierek). W maju 1946 r. odbył się I Zjazd Wychodźstwa Polskiego, na którym utworzono Radę Narodową Polaków w Belgii, w skład której weszły m.in. takie organizacje jak ZPP, Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej, Związek Młodzieży

¹⁴ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 102–104; M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 33–34.

¹⁵ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 104–110; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 25; M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 35–39.

¹⁶ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 110–112.

¹⁷ M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 40–42.

¹⁸ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 116–117; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 36–41; M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 44–46.

¹⁹ M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 47.

Polskiej „Grunwald” (powstały w 1945 r. z przekształcenia kół młodzieżowych ZPP), Związek b. Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Stowarzyszenie Żydów Polskich, Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna²⁰.

Na przeciwnym biegunie politycznym znalazła się przede wszystkim utworzona w lutym 1946 r. Rada Polonii, podporządkowana kontynuującemu przedwojenną działalność ZPB. W Radzie znalazło się wiele innych organizacji. Jej członkami założycielami oprócz ZPB były: Stowarzyszenie Polaków w Brukseli, POWN, Polska Organizacja Wojskowa, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz stowarzyszenia katolickie. Wśród organizacji katolickich najważniejsza była PMK; ponadto w latach czterdziestych działały m.in. Stowarzyszenie Mężów Katolickich i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Po wojnie kontynuował swą działalność ZHP²¹.

Ważny nurt organizacyjny tworzyły stowarzyszenia oświatowe i naukowe. W 1947 r. powstał w Brukseli Polski Instytut Naukowy. Polacy w Belgii organizowali również stowarzyszenia żołnierskie, kombatanckie, sportowe, kulturalno-oświatowe²². Ich aktywność kształtowała zachowania Polonii, miała wpływ na relacje między Warszawą a Brukselą.

W apogeum zimnej wojny (1948–1952)

Polityczne pola konfliktów: szpiegomania

W omawianym okresie stosunki polityczne między państwami zachodnimi i stworzonym przez Kreml blokiem wschodnim były napięte. Powszechnie znane są wydarzenia, które traktuje się jako oznaki pogarszania się tej sytuacji, jak mowa Winstona Churchilla wygłoszona w Fulton 5 marca 1946 r. („Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem opuściła się żelazna kurtyna w poprzek kontynentu”), ogłoszenie doktryny Trumana (12 III 1947 r.), a potem planu Marshalla (czerwiec 1947 r.), powstanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominformu) we wrześniu 1947 r., blokada Berlina (23 VI 1948 – 12 V 1949), wojna w Korei (25 VI 1950 – 27 VII 1953)²³.

Ten kontekst „wielkiej polityki” wpływał również na wzajemne relacje państw leżących po obu stronach żelaznej kurtyny. W przypadku Belgii ważnym elementem tego układu stosunków międzynarodowych był aktywny udział w nowych

²⁰ *Ibidem*, s. 52–63.

²¹ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 119–126; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 53–62.

²² W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 130–134; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 64–65.

²³ W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 1997, s. 30–33; W.M. Zubok, K.N. Pleszakow, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999, s. 161–168.

strukturach integracyjnych Zachodu. Chodzi przede wszystkim o podpisany 17 marca 1948 r. i mający charakter obronny pakt brukselski, obejmujący Belgię, Holandię, Luksemburg, Francję i Wielką Brytanię, który poprzedził zawarty rok później pakt północnoatlantycki. Od 1948 r. na znaczeniu zaczął nabierać Beneluks (Belgia, Holandia, Luksemburg) jako regionalny związek gospodarczy²⁴.

W ówczesnej polskiej dyplomacji, jak uważają autorzy *Historii dyplomacji polskiej*, Beneluks budził mieszane uczucia. Z jednej strony uznawano go za „najwierniejszego wasala Ameryki i jej emisariusza w Europie”, a z drugiej – za „ofiara imperializmu amerykańskiego na kontynencie europejskim”²⁵. Wydaje się jednak, że tym, co kształtowało codzienność tych relacji, były wzrastające napięcia na poziomie międzypaństwowym, które negatywnie wpływały na rozwiązywanie kwestii szczegółowych.

Jednym z elementów zimnowojennej atmosfery w państwach bloku wschodniego było pojawienie się tzw. szpiegomanii. Dyplomaci zachodni i osoby z nimi powiązane (często Polacy) byli oskarżani o prowadzenie działalności wywiadowczej w tych krajach. W przypadku polskim najbardziej znane są procesy obywateli francuskich: Yvonne Bassaler, pracownicy konsulatu francuskiego we Wrocławiu, i André Simona Gustave’a Robineau, urzędnika konsulatu Francji w Szczecinie, zakończone (w latach 1949–1950) wyrokami wieloletniego więzienia²⁶. W lipcu 1950 r. rozpoczął się w Warszawie proces Władysława Śliwińskiego, którego oskarżono o bycie płatnym rezydentem wywiadu brytyjskiego. W sprawę Śliwińskiego uwikłany został również Claude Turner, attaché lotniczy w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie (formalnie nie był oskarżony o szpiegostwo)²⁷.

Czy na podobne incydenty można natrafić w odniesieniu do obywateli belgijskich? Na podstawie dokonanej kwerendy archiwalnej udało się odnaleźć taki przypadek. Dotyczy on Alberta Snauwaerta. Ten marynarz został zatrzymany w Szczecinie 23 lipca 1948 r. i tego samego dnia tymczasowo aresztowany. Ze złożonych przez niego wyjaśnień wynika, że kilkakrotnie oferował swoje usługi szpiegowskie Wielkiej Brytanii, odwiedzając jej ambasadę w Kopenhadze, co zresztą zostało przyjęte z rezerwą. Mimo to zaciągnął się na szwedzki statek „Brittmari”, na którym w lipcu 1948 r. dostał się do Szczecina²⁸. Tam próbował zwerbować do współpracy bosmana w porcie, co skończyło się aresztowaniem przez miejscowy Urząd Bezpieczeństwa.

²⁴ J. Łaptos, A. Mania, *Dyplomacja polska wobec zimnowojennego podziału świata (marzec 1947 – grudzień 1955)*, w: *Historia dyplomacji polskiej. Połowa X–XX w.*, t. 6: 1944/45–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 325–326.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 136–164.

²⁷ *Ibidem*, s. 165–166.

²⁸ AIPN, Sz 006/163, „Protokół przesłuchania podejrzanego”, Szczecin, 22 XII 1948, k. 39–42.

Belgowie wytoczono proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Szczecinie. 13 stycznia 1949 r. został skazany na karę 15 lat więzienia.

Strona belgijska wielokrotnie interweniowała w tej sprawie, ale bezskutecznie. Mimo nacisków, w lutym 1952 r. naczelny prokurator wojskowy Stanisław Zarakowski odmówił wystąpienia do prezydenta RP o ułaskawienie Snauwaerta²⁹.

Na ile można przyjąć, że Snauwaert faktycznie był szpiegiem działającym na szkodę państwa polskiego? Zachowane materiały źródłowe nie dają możliwości weryfikacji aktu oskarżenia. Z punktu widzenia tematu podjętych rozważań ważniejsza jest konstatacja, że sprawa ta skutecznie zatruwała atmosferę stosunków polsko-belgijskich w tym okresie.

Szykany, represje, zastraszanie

Zaostrzanie relacji polsko-belgijskich, które nastąpiło w apogeum zimnej wojny, przejawiało się również w zastraszaniu i rzeczywistych represjach, które belgijskie służby wewnętrzne stosowały przeciwko wybranym organizacjom i działaczom polonijnym, współpracującym z władzami warszawskimi. Przede wszystkim grożono im ekspulsjami do kraju. Groźby te nierzadko były realizowane. Nie udało się ustalić ich skali, ale fakt ich stosowania i to nie tylko w odosobnionych przypadkach da się udowodnić na podstawie dostępnych materiałów źródłowych.

Już w raporcie politycznym z 31 sierpnia 1948 r. poseł RP w Brukseli Aleksander Krajewski pisał, że „ostatnio” ośmiu działaczy polonijnych otrzymało „nakazy wysiedleniowe”. Jak twierdził: „Są to wszystko górnicy ze starej emigracji, przeważnie od 15–20 lat osiedli w Belgii, aktywiści polskich organizacji społecznych wchodzących w skład Rady Narodowej Polaków w Belgii. We wszystkich wypadkach oskarżono w/w o propagandę na rzecz powrotu górników do kraju, a tym samym o działanie na szkodę narodowej gospodarki belgijskiej. Nakazy wydalenia nie podają żadnej daty wyjazdu i ludziom tym oświadczone, że o ile będą zachowywać się spokojnie, tzn. zaprzestaną wszelkiej działalności polityczno-społecznej, to pozwoli im się w Belgii pozostać; w przeciwnym wypadku otrzymają oni tzw. «feuille de route» i będą musieli w najkrótszym czasie stąd wyjechać”. Nakazy te nie wskazywały daty opuszczenia terytorium Belgii, co słusznie interpretowano, że „mają jedynie charakter ostrzegawczy i mają za zadanie zastraszyć i zdemoralizować nasz aktyw, co się im też częściowo udaje”. Zastraszenie, zdaniem posła, nie dało spodziewanych efektów i policja wycofała się „na razie” z „wielkiej akcji”, ograniczając się do drobnych szykan po koloniach i utrudniania kolportażu pism wśród byłych dipisów³⁰.

²⁹ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, Naczelną Prokuraturę Wojskową do MSZ, Warszawa, 18 II 1952, k. 25.

³⁰ AMSZ, z. 6, w. 64, t. 846, Poselstwo RP w Brukseli nr 242 do MSZ w Warszawie, Bruksela, 31 VIII 1948, „Raport polityczny nr 23”, k. 75.

Jednak represyjne działania władz belgijskich nie ustawały. W 1949 r. ich ofiarą padł m.in. Andrzej Jakubowski, który otrzymał nakaz wyjazdu w ciągu dwóch tygodni. Oficjalnym powodem było prowadzenie „szkodliwej propagandy powrotu” wśród polskich górników w Limburgii. Jakubowski należał do tzw. starej emigracji polskiej, kolportował prasę polską, miał inwalidzką rentę górniczą. Z władzami pozostawał w zatargu o pozbawienie go mieszkania kopalnianego, który sąd rozstrzygnął na jego korzyść. 18 lipca on i inni górnicy otrzymali warunkowy nakaz opuszczenia Polski, co zdaniem polskiego poselstwa było efektem zadrażnienia relacji z wszechwładnym w Limburgii towarzystwem kopalnianym. Belgijska Sûreté (policja polityczna) ostatecznie doprowadziła do jego wydalenia z powodu prowadzenia „wywrotowej roboty”³¹.

Doręczenie siedmiu obywatelom polskim nakazu ekspulsji było powodem złożenia 25 września 1950 r. w belgijskim MSZ noty protestacyjnej przez chargé d'affaires RP. Pisano w niej, że nakazy te zostały wydane między 22 lipca a 14 sierpnia i nie wskazywały przyczyn tej decyzji. Podkreślono, że dotyczyły one osób pracujących w Belgii od 10 do 27 lat. Większość z nich straciła zdrowie w pracy w kopalniach, niektórzy brali udział w belgijskim ruchu oporu. W dwóch przypadkach doszło do aresztowań Polaków za niepodporządkowanie się nakazowi ekspulsji, co skutecznie zostało zaskarżone przed belgijskim sądem, a aresztowani zwolnieni³².

W dniu 3 października 1950 r. na posterunek policji został wezwany górnik Mieczysław Guzik, członek ZPP. Oświadczone mu, że zajmuje się działalnością polityczną i jeżeli nie przestanie, to zostanie wydalony³³.

Zdaniem polskich dyplomatów w Belgii początkowo represje wobec polskich działaczy miały charakter lokalny, nie były rezultatem zorganizowanej akcji władz w Brukseli. Doprowadzali do nich dyrektorzy kopalń i miejscowa policja. Sytuacja zmieniła się na początku 1951 r., kiedy to nabrały one charakteru działań zaplanowanych przez władze centralne. Wśród ekspulsowanych znaleźli się przywódcy polskich organizacji prowarszawskich: Andrzej Leśniak – przewodniczący Związku b. Uczestników Walk o Niepodległość Polski i Belgii, Sylwester Walotka – przewodniczący RNP, Antoni Grabarek – wiceprzewodniczący RNP i przewodniczący ZPP, Katarzyna Leśniakowa – wiceprzewodnicząca ZK im. Marii Konopnickiej, Czesław Sędek – były przewodniczący ZMP „Grunwald”,

³¹ AMSZ, z. 8, w. 1, t. 9, „Poselstwo RP w Brukseli do ob. Dyrektora Gajewskiego, Departament II MSZ w Warszawie”, Bruksela, 11 IV 1949, k. 1. Stanowisko belgijskie w tej sprawie – zob. AMAEB, Pologne, 12.081, „Arthur Wauters Ministre de Belgique à Varsovie à Ministre des Affaires étrangères”, le 11 mai 1949, b.pag.

³² AMSZ, z. 8, w. 9, t. 134, Chargé d'affaires RP w Belgii, nota z 25 IX 1950, k. 5; zob. również: AAN, MF, 21/310, „Notatka Dyrektora Departamentu II St. Gajewskiego dla obywatela Ministra Skrzyszewskiego”, Warszawa, 17 VIII 1950, b.pag.; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 73.

³³ AMSZ, z. 8, w. 9, t. 133, „Notatka z rozmowy w dniu 6 X 1950 r. A. Jędrychowskiej attaché Poselstwa z kierownikiem działu ustawodawstwa dla cudzoziemców w belgijskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych”, k. 19.

sekretarz RNP, Franciszek Świerczyński – wybrany na stanowisko wiceprzewodniczącego RNP po wyrzuceniu Grabarka, Józef (Jan?) Piaskowski – przewodniczący oddziału ZPP w Charleroi. W nocy z 24 na 25 lutego policja belgijska urządziła nalot w miasteczku Eisden w Limburgii, rzekomo w poszukiwaniu broni. Rewizje przeprowadzono wśród lewicowych działaczy belgijskich, węgierskich, włoskich, radzieckich i polskich³⁴.

Władze polskie podjęły dialog z belgijskimi, starając się dowiedzieć, jakie były motywy ekspulsji i próbując je cofnąć lub przynajmniej opóźnić³⁵. Gdy okazało się to niemożliwe, postanowiły nadać im jak największy rozgłos. 17 lipca 1951 r. poselstwo RP w Brukseli informowało Warszawę, że na pożegnanie wydalanych przybyło do Antwerpii ok. 400 (według innych źródeł – 600) osób, głównie Polaków. Żandarmeria obstawiła statek „Lublin” i nie pozwoliła nikomu z wysiedlonych, którzy już weszli na jego pokład, zejść na ląd i nikomu oprócz marynarzy i wydalonych – wsiąść. Ci ostatni napisali list pożegnalny do przybyłych Polaków. Zebrani uchwalili rezolucję protestacyjną, która została odczytana. Żandarmeria wylegitymowała czytającego ją, zabrała dokument i nakazała rozejść się³⁶. To manifestacyjne pożegnanie miało być dowodem „otrząśnięcia się” aktywistów terenowych organizacji prowarszawskich, którzy jeszcze po pierwszych ekspulsjach w 1950 r., w obawie, że zostaną wyrzuceni z Belgii, przestali pracować w organizacjach polonijnych, a nawet palili swoje legitymacje członkowskie³⁷.

Polskie czynniki dyplomatyczne starały się kwestionować podstawy prawne decyzji władz belgijskich, co czasami przynosiło pożądane efekty³⁸. Jeszcze we wrześniu 1951 r. nakazano opuszczenie kraju kolejnym dwóm działaczom: Czesławowi Sendekowi, do sierpnia 1951 r. przewodniczącemu Zarządu Głównego ZMP „Grunwald”, i Józefowi Sendekowi – sekretarzowi centralnego zarządu ZPP³⁹. Represjom poddano również osoby uczestniczące w polskiej akcji oświatowej w Belgii (o czym piszemy dalej)⁴⁰.

³⁴ AMSZ, z. 8, w. 25, t. 323, „Notatka J. Dudzińskiego, Naczelnika Wydziału Państw Beneluxu i Szwajcarii dotycząca represji władz belgijskich wobec Polski”, Warszawa 30 XI 1951, k. 1. Nota polska w tej sprawie zob. AMAEB, Pologne, 13.035, „Note du Gouvernement polonais a M. Ferdinand Justice”, Varsovie, le 5 janvier 1952, b.pag.; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 73–74.

³⁵ AMAEB, Pologne, 12.419, F. Justice à M. Zeeland, Varsovie, le 16 octobre 1951, b.pag.; *ibidem*, „Note de Baron de Gruber”, Bruxelles, le 12 juillet 1951, b.pag.

³⁶ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 266, „Wyciąg korespondencyjny 6689 z Brukseli”, 17 VII 1951, k. 3; AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, KC PZPR Wydział Zagraniczny, „Raport z miesiąca lipca”, [Bruksela], 17 VII 1951, k. 30–v.

³⁷ AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, „Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Narodowej Polaków w Belgii”, [1951], k. 1–8.

³⁸ AMSZ, z. 8, w. 25, t. 323, Poselstwo RP w Brukseli do MSZ, Bruksela, 1 VIII 1952, k. 24.

³⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, St. Woliński do KC PZPR, Wydział Zagraniczny, Bruksela, 13 IX 1951, k. 51.

⁴⁰ AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, „Notatka J. Dudzińskiego, Naczelnika Wydziału Państw Beneluxu i Szwajcarii dotycząca represji władz belgijskich wobec Polski”, Warszawa, 30 XI 1951, k. 1.

Inna kwestia, która była wówczas przedmiotem konfliktu, to trudności, na jakie natrafiały Belgijki (głównie żony Polaków), mieszkanki Polski, w wyjazdach do swojej ojczyzny w celu odwiedzenia rodzin. Władze polskie utrudniały wydawanie im paszportów. Temat ten był przedmiotem deliberacji odpowiednich urzędów obu krajów, jak też rozmów dwustronnych. W nocie przygotowanej przez Direction Générale C belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Handlu Zagranicznego do Direction Générale de la Politique tegoż ministerstwa z 30 maja 1952 r. pisano o problemach związanych z obywatelstwem tych Belgijek. Wynikało to z faktu, że te z nich, które podpisały deklarację o zachowaniu obywatelstwa belgijskiego (La déclaration de conservatoire de la nationalité belge) były początkowo uznawane przez władze polskie jedynie za obywatelki Belgii (bo utraciły tym samym obywatelstwo polskie). Jednak z czasem władze polskie zmieniły zdanie i uznały je za obywatelki polskie. Taki stan utrudniał im (a w praktyce uniemożliwiał) wyjazdy do rodzin w Belgii⁴¹.

W czerwcu 1952 r. Direction Générale P belgijskiego MSZ odnosiła się w nocie do tej kwestii. Stwierdzano, że takie jak wskazane wyżej nabycie obywatelstwa obowiązywało w prawie polskim, jak też innych krajów za żelazną kurtyną. Belgowie oceniali, że w sensie prawnym odwołanie się od tego stanu nie było możliwe. Bruksela nie była zdecydowana co do podjęcia ostrych retorsji wobec Warszawy w tej kwestii. Przypuszczano, że co prawda mogłyby one spowodować wydanie Belgijkom wiz wyjazdowych, ale być może uniemożliwiłoby to im powrót do Polski (przez pozbawienie wiz powrotnych). Obawiano się również, że naciskanie Warszawy w tej sprawie mogłoby spowodować dalsze komplikacje. Przypuszczano, że gdyby nawet władze polskie zdecydowały na wydanie tym osobom dokumentów wyjazdowych i wjazdowych, to mogłyby być zastosowane wobec nich różne „środki policyjne”, które pogorszyłyby ich sytuację osobistą.

W konkluzji dokumentu stwierdzano, że nie jest wskazane w tym wypadku stosowanie retorsji wobec Warszawy w celu obrony osób, które były uważane przez Brukselę za obywatelki belgijskie, ale których obywatelstwa polskiego nie można kwestionować⁴².

Z innego dokumentu wynika, że sprawa ta już w 1952 r. była przedmiotem rozmów polsko-belgijskich na poziomie dyplomatycznym (w czerwcu i październiku), w których uczestniczyli urzędnicy polskiego MSZ: Stanisław Gajewski i Adam Conrad-Meller oraz poseł Belgii Fernand Justice. Kwestią tą zajmował się również belgijski MSZ. Zastanawiano się nad sposobem zmuszenia Warszawy do rozwiązania kwestii Belgijek, w tym nad celowością retorsji w postaci szykan wobec nauczycieli polskich⁴³.

⁴¹ AMAEB, Pologne, 13.035, Ministère des Affaires étrangères et du Commerce extérieure, Bruxelles, le 30 mai 1952, b.pag.

⁴² AMAEB, Pologne, 13.035, „Note pour la Direction Generale C”, Bruxelles, 5 juin 1952, b.pag.

⁴³ AMAEB, Pologne, 13.035, M. F. Justice a M. Paul van Zeeland, Ministre des Affaires étrangères, Varsovie, le 20 novembre 1952, b.pag.

Wizyty

W apogeum zimnej wojny trudno wskazać na jedną ważną wizytę, którą można by potraktować jako zapoczątkowanie polsko-belgijskiego dialogu politycznego. Zdarzały się natomiast pobyty delegacji obu krajów, należy je jednak traktować jako imprezy o charakterze przede wszystkim propagandowym.

Największe znaczenie i najwięcej kontrowersji w tym okresie wzbudziła wizyta polskich parlamentarzystów w Belgii w marcu 1951 r. Jak z ironią pisał poseł Aleksander Krajewski do centrali w Warszawie, zaproszenie wystosowane przez polsko-belgijską grupę parlamentarną nastąpiło „po długotrwałych wahaniach”, „w momencie przyływu odwagi”. Belgijskie MSZ miało nie wierzyć, „że uda nam się zmontować przyjazd delegacji polskiej”, stąd w ostatniej chwili wzięło ono organizację wizyty w swoje ręce, „starając się przede wszystkim tak ułożyć program, aby zredukować do minimum czas przewidziany na dyskusje oraz ograniczyć obu stronom możliwość prowadzenia niekontrolowanych rozmów. MSZ, ambasada amerykańska i kierownictwo Partii Katolickiej nie ustawały w wysiłkach, aby całej imprezie odebrać rozgłos. Dano prasie do zrozumienia, że požądaniem byłoby pobyt Polaków przemilczeć. Jedynie socjalistyczny «Le Peuple» do tej instrukcji ściśle się dostosował”. Inne tytuły prasowe zamieściły informacje na ten temat. Przewodniczący Izby Reprezentantów, Frans Van Cauwelaert, odmówił wygłoszenia powitalnego przemówienia do delegacji polskiej, która według programu miała odwiedzić Izbę. „Przewodniczącemu Senatu [Paulowi] Struye zapowiedzieli jego katolicy koledzy, że gdyby się odważył powitać polską delegację, urzędzą na sali kontrmanifestację. Wobec tego zrezygnowaliśmy ze złożenia oficjalnych wizyt obydwu izbom Parlamentu”. Zdaniem Krajewskiego, dzięki wizycie belgijska opinia publiczna dowiedziała się o zgodności obu stron co do konieczności obrony pokoju „za wszelką cenę”, uznania remilitaryzacji Niemiec za zagrożenie dla zachowania pokoju oraz co do możliwości istnienia równorzędnych ustrojów kapitalistycznego i socjalistycznego bez konieczności uciekania się do wojny. Ten „pozytywny niewątpliwie rezultat” miała próbować zakrzyczeć prasa prawicowa, pisząc o nieudanym spotkaniu i usiłując zwrócić uwagę na niezłałatwioną sprawę odszkodowań za znacjonalizowany w Polsce majątek belgijski. Senator z ramienia partii liberalnej, Roger Motz, był zasypywany masą listów z pretensjami i pogroźkami za zorganizowanie spotkania. Nieprzypadkowo więc po wyjeździe delegacji polskiej na kilku spotkaniach partyjnych miał on podkreślić, że niebezpieczeństwem dla Europy są zbrojenia radzieckie i że dla przeciwwagi Europa Zachodnia jest zmuszona stworzyć silną armię obronną. „Wypowiedzi tego rodzaju mają oczywiście służyć do odparcia stawianych Motzowi zarzutów, że jest agentem komunistycznym”. Choć tuż po wyjeździe delegacji widać było „pewne symptomy paniki” wśród polityków, którzy organizowali pobyt, „to dziś, kiedy mieli oni czas ochłonać z pierwszego strachu przed własną odwagą, konstatujemy mnożące się

objawy sympatii z ich strony i wyraźnej chęci pogłębienia nawiązanego z nami kontaktu⁴⁴. Przytoczone szczegóły tej wizyty pokazują, jak trudne było podjęcie jakiegokolwiek dialogu politycznego w warunkach zimnowojennej konfrontacji.

Do tej samej kategorii imprez o charakterze polityczno-propagandowym zaliczyć należy przyjazd do Polski w sierpniu 1951 r. dwunastoosobowej wycieczki belgijskich polityków. Niektórzy z uczestników po powrocie, w 1952 r., opublikowali swoje pochwalne wypowiedzi o współczesnej Polsce w biuletynie Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej, a także wygłaszali odczyty na temat swojego pobytu⁴⁵.

Gospodarka i handel zagraniczny

Problemem, który w okresie apogeum zimnej wojny utrudniał rozwój polsko-belgijskich stosunków gospodarczych, było odszkodowanie za belgijskie mienie, znacionalizowane w Polsce na mocy ustawy z 3 stycznia 1946 r. Rozmowy na ten temat doprowadziły do wypracowania 20 stycznia 1948 r. projektu porozumienia, ale zostało ono odrzucone przez rząd belgijski⁴⁶. Odtąd to Bruksela starała się skłonić stronę polską do podjęcia rozmów i podpisania korzystnej dla siebie umowy, a Warszawa konsekwentnie tego unikała.

W warunkach zimnowojennej konfrontacji, pogłębionej niezalutwowaną kwestią indemnizacji, rozmowy handlowe były trudne, a niekiedy burzliwe. Mimo to 11 listopada 1948 r. udało się podpisać układ o wymianie towarowej, ważny do 1 stycznia 1950 r. Przewidywał on eksport każdej ze stron w wysokości około 1150 mln BEF, czyli znacznie więcej niż w przypadku wcześniejszego układu z 1946 r. Polska lista eksportowa obejmowała około 50 pozycji, w tym produkty rolnicze i chemiczne. Surowce stanowiły mniej więcej 46% wartości eksportu.

⁴⁴ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, „Raport nr 50 Poselstwa RP w Brukseli”, 10 IV 1951, k. 62–63. Przypadek Motza jako animatora współpracy polsko-belgijskiej w badaniach Goddeerisa jawi się w sposób dużo bardziej skomplikowany niż dotychczas sądzono. Badacz twierdzi, po przeprowadzeniu dość dogłębnej kwerendy w archiwach polskich (w tym zwłaszcza w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej), że współpracował on z polskimi tajnymi służbami i że czynił to świadomie. Szerzej zob. I. Goddeeris, *Code Name Szejk and Szeryf. The Collaboration of the Belgian Minister Roger Motz with the Polish Secret Services at the Background of Belgian-Polish Economic Relations in the Early Cold War*, w: *La Pologne des Belges...*, s. 237–269. Z odnalezionej przez nas notatki z 1960 r. wynika, że polskie służby specjalne uznawały wówczas Motza i Jana Hauptmana za współpracowników wywiadu angielskiego, zob. AIPN, BU 01739/464/J, Notatka informacyjna, 20 II 1960, b.pag.

⁴⁵ AAN, KWKZ, 175, MSZ do KWKZ ob. Ambasador Wende, Warszawa, 31 V 1952, b.pag.; AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, „Raport nr 56 Poselstwa RP w Brukseli”, 3 XI 1951, k. 169–170.

⁴⁶ AAN, MF, 21/171, „Protokół tymczasowy w sprawie porozumienia zawartego między Rządem Polskim a Konsorcjum Przemysłowców Belgijskich, objętych działaniem ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r.”, 20 I 1948, k. 103–105; *ibidem*, 21/171, „Notatka [MSZ] dla Obywatela Ministra Finansów w sprawie rokowań z Belgią odszkodowanie interesów belgijskich dotkniętych ustawodawstwem polskim po wojennym” [1953], k. 220.

Na polskiej liście importowej znalazły się m.in.: cyna, miedź, antymon, len, wełna, bawełna, kauczuk, surowce fotograficzne, barwniki, akcesoria dla przemysłu tekstylnego, maszyny, narzędzia diamentowe, chemikalia. Surowce stanowiły łącznie 49% wartości importu⁴⁷.

Kolejna umowa, dotycząca wymiany towarowej między Polską a Unią Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską (UEBL) została podpisana 13 kwietnia 1950 r. Zastępowała umowę z 11 listopada 1948 r. Zawarto ją na jeden rok z możliwością automatycznego przedłużania na kolejny i na następne. Zgodnie z jej zapisami utworzono Komisję Mieszaną, złożoną z przedstawicieli umawiających się stron, której zadaniem miało być czuwanie nad sukcesywnym wykonywaniem umowy, podejmowanie koniecznych decyzji celem polepszenia stosunków handlowych między obiema stronami⁴⁸. O efektach tych porozumień świadczą dane liczbowe dotyczące polsko-belgijskiej wymiany handlowej w latach 1946–1952 (tab. 1).

Tabela 1. Wymiana handlowa Polski z Belgią w latach 1946–1952 (według statystyk belgijskich) w mln BEF

Lata	Eksport z Polski do Belgii	Import do Polski z Belgii	Obroty	Saldo
1946	1	453	454	-452
1947	244	217	461	+27
1948	346	530	876	-184
1949	401	538	939	-137
1950	347	408	755	-61
1951	422	526	948	-104
1952	272	680	952	-408

Źródło: AMSZ, z. 17, w. 9, t. 75, „Stosunki polsko-belgijskie”, Warszawa, 19 XII 1964, k. 178; AMAEB, Pologne, 15720/I sem. 1955, „Note d’information sur les relations belgo-polonaises faite à l’intention des membres de la Délégation Parlementaire Belge invitée en Pologne par le Groupe de l’Union Interparlementaire de la Diète Polonaise”, b.pag.

Wynika z nich, że załamanie obrotów nastąpiło w 1950 r., kiedy spadły do poziomu niższego niż w 1948 r. W latach 1951–1952 zwiększyły się i wyniosły nieco więcej niż w 1949. Z polskiego punktu widzenia problemem był trwale

⁴⁷ AAN, MS, 1491, Attaché handlowy Ludwik Dobrzański, Poselstwo RP w Brukseli, „Stosunki gospodarcze polsko-belgijskie w ciągu 1948 r.”, Bruksela, 7 II 1949, k. 107–114.

⁴⁸ AAN, MHZ, 92/18, „Umowa handlowa dotycząca wymiany towarowej między Polską a Unią Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską z dnia 13 kwietnia 1950”, b.pag.; *ibidem*, „Przewodniczący Delegacji Polskiej dr. St. Gall do przewodniczącego delegacji belgijsko-luksemburskiej”, Warszawa, 17 III 1950, b.pag.; *ibidem*, „Przewodniczący Delegacji Belgijsko-Luksemburskiej L. Meers do przewodniczącego delegacji polskiej”, Warszawa, 17 III 1950, b.pag.

wyższy import z Belgii od eksportu polskiego do tego kraju. Wydaje się, że wymiana handlowa na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych na poziomie ok. 800–900 mln BEF kształtowała się znacznie poniżej możliwości, co wynikało z mechanizmów politycznych ograniczających współpracę gospodarczą. Zdaniem strony polskiej działo się tak z powodu stosowanych (w efekcie „zarządzeń atlantyckich”) belgijskich restrykcji. Z tej przyczyny relacje handlowe częstokroć schodziły na tory „półlegalnych operacji doraźnych”⁴⁹.

W podobnym tonie utrzymana była charakterystyka tych stosunków z 1951 r., dokonana w Poselstwie RP w Brukseli: „Śruba amerykańska na belgijskiej gospodarce zaciskana jest coraz mocniej. Agenci amerykańskiego FBI myszkują po całym porcie antwerpskim bez żenady, każą celnikom belgijskim zatrzymywać ciężarówki na ulicy i przeprowadzać rewizje, sprawdzają składy portowe i ładunki statków. Statki polskie są bardzo często obstawiane żandarmerią, która kontroluje cały ruch ze statku i na statek. Uzyskanie licencji eksportowej do krajów demokracji ludowej staje się dla belgijskiego producenta coraz trudniejszym. Korzystając ze zniesienia wszelkich ceł w handlu między Belgią a Holandią, holenderskie produkty rolne mogą być w Belgii znacznie tańsze od produktów polskich. Ta konkurencja staje się w wielu wypadkach dla towarów polskich wprost prohibicyjna. Ograniczenia, które czynniki oficjalne starają się narzucić handlowi z Polską, spychają go coraz bardziej do rodzaju kontrabandy. Podwyższa to tym samym zyski usługowe pośredników, które zmuszeni jesteśmy płacić”⁵⁰. Nie były to warunki, w których możliwy byłby istotny rozwój handlu między Polską a Belgią.

Kultura

Apogeum zimnej wojny w stosunkach polsko-belgijskich oznaczało niemal zupełny brak kontaktów o charakterze kulturalnym czy naukowym na poziomie międzypaństwowym. W tej sytuacji nie ruszyła z miejsca sprawa podpisania konwencji kulturalnej.

Kontakty ograniczały się do incydentalnych występów i imprez polskich w Belgii. W raportach dyplomatycznych podkreślano, że we wrocławskim Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju uczestniczył prezes belgijskiego PEN Clubu i „przedstawicielka jednej ze starych rodzin chadeckich”. Konferencja w Poselstwie RP w Brukseli na ten temat zgromadziła około 200 osobistości belgijskich i „wielkie zebranie publiczności”. Wskazywano na duże zainteresowanie wystawą grafiki polskiej w Brukseli, Gandawie i Liège. Dyplomaci w lutym 1949 r. zwracali uwagę na takie wydarzenia jak wmurowanie tablicy pamiątkowej na domu,

⁴⁹ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli, „Raport polityczny nr 47”, Bruksela, 15 XII 1950, k. 2.

⁵⁰ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli, „Raport polityczny nr 53”, Bruksela, 2 VIII 1951, k. 110.

w którym mieszkał Joachim Lelewel, wizytę rektora Uniwersytetu Łódzkiego Tadeusza Kotarbińskiego w Belgii, pokaz filmów krótkometrażowych czy koncert fortepianowy Henryka Sztompki. Według polskich dyplomatów Belgowie mieli być ciekawi polskiej kultury. Dowodzić tego miało m.in. przyjęcie filmu *Ostatni etap* jako „wielkiego wydarzenia artystycznego”⁵¹.

Najważniejszymi wydarzeniami w dwustronnych relacjach kulturalnych w 1949 r. były imprezy związane z obchodami roku chopinowskiego w Belgii. Z tej okazji zorganizowano liczne koncerty, wygłaszano pogadanki w szkołach średnich, sformowano prestiżowy komitet honorowy⁵².

Narastająca konfrontacja polityczna sprzyjała postrzeganiu (zwłaszcza przez stronę polską) kultury jako narzędzia w walce ideologiczno-politycznej, stąd oferta na tym polu była dość uboga. Charakterystyczny pod tym względem jest sposób traktowania otwartej w styczniu 1951 r. w Brukseli wystawy „Varsovie renaît dans la Paix” (Warszawa odradza się w pokoju). Jak zapisano w raporcie Poselstwa RP w Brukseli w marcu tego roku, w „tutejszej atmosferze strachu przed wojną pokazanie z jednej strony wstrząsających fotografii zniszczeń wojennych Warszawy, z drugiej naszego zaabsorbowania pokojową pracą odbudowy wywarło na zwiedzających silne wrażenie”. Ubolewano jednak, że wystawa „przyciągnęła z natury rzeczy głównie publiczność burżuazyjną, urzędników, architektów i artystów oraz młodzież szkolną”, a mało robotników poza działaczami związkowymi i aktywem partii komunistycznej⁵³. Przy okazji otwarcia tej wystawy w Antwerpii (3 marca 1951 r.) strona polska sugerowała KPB zorganizowanie grupowych wycieczek robotników na nią, „niestety niczego zmontować nie umiano. [...] Robotnicy, których widziało się sporadycznie na sali w czasie trwania wystawy, przychodzili luzem”⁵⁴.

W 1951 r. dużym sukcesem polskim było zdobycie przez Grażynę Bacewiczównę pierwszej nagrody na konkursie kompozytorskim kwartetów smyczkowych w Liège⁵⁵. W roku następnym polska kompozytorka była jurorem tego konkursu⁵⁶. W czerwcu 1951 r. w Brukseli i Antwerpii koncertowała Halina Czerny-Stefańska. Na jednym z występów obecna była królowa Belgów⁵⁷.

O atmosferze tamtych lat w relacjach kulturalnych wiele mówi wizyta w dniach od 16 lutego do 3 marca 1952 r. Fernanda Quineta, belgijskiego dyrygenta.

⁵¹ AMSZ, z. 8, w. 1, t. 7, Poselstwo RP w Brukseli, „Raport nr 28”, Bruksela, 12 II 1949, k. 50; *ibidem*, z. 8, w. 1, t. 14, Raport prasowy, Bruksela, [1 II 1949], k. 32–33.

⁵² AMSZ, z. 8, w. 9, t. 135, „Raport prasowy”, styczeń 1950, Bruksela, 6 I 1950, k. 8.

⁵³ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo RP w Brukseli, „Raport nr 49”, 2 III 1951, k. 45.

⁵⁴ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo RP w Brukseli, „Raport nr 50”, 10 IV 1951, k. 63.

⁵⁵ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo RP w Brukseli, „Raport nr 55”, 6 X 1951, k. 145.

⁵⁶ AAN, KWKZ, 176, „G. Bacewicz, Sprawozdanie z pobytu w Belgii”, Warszawa, 23 X 1952, b.pag.

⁵⁷ AAN, AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo RP w Brukseli, „Raport nr 52”, 22 VI 1951, k. 94–95; AAN, KWKZ, 176, „Sprawozdanie z tournée koncertowego Haliny Czerny-Stefańskiej w Belgii i W. Brytanii w dniach 16 XI – 11 XII 52”, b.pag.

Jak raportowała Wanda Kalinowska, która „opiekowała się” nim i jego małżonką w trakcie pobytu w Polsce, Quinet pojechał m.in. na Wybrzeże, gdzie odbywał próby z orkiestrą Filharmonii Bałtyckiej, które wykazały „bardzo niski poziom artystyczny orkiestry”. Małżeństwo Quinet trudno było skłonić do zwiedzania „jakiegokolwiek obiektu” (podobno z powodu „zamiłowania do alkoholu”). Mimo to, zdaniem Kalinowskiej można było ich wykorzystać w celach propagandowych; mieli oni być przekonani, że za żelazną kurtyną ludzie „doskonale się bawią (dancing w Grand Hotelu) i mają na to pieniądze i czas, nie będąc najmniej przygnębieni przepracowaniem i «terrorem»”. Mieli utrzymywać również, że państwo daje kredyty na życie kulturalne, łoży olbrzymie sumy na odbudowę historycznej części Gdańska, wznoszonej z pietyzmem, artyzmem i umiłowaniem „patrimoine nationale” (dziedzictwa narodowego). Zauważyli także, że w Polsce organizuje się „popularyzację bezinteresowną” muzyki dla wszystkich warstw społeczeństwa. Koncerty zarówno na Wybrzeżu, jak i w Warszawie zostały dobrze przyjęte przez publiczność. W trakcie bankietu po występie warszawskim Quinet miał mówić, że jest zachwycony pobylem, z podziwem opowiadał o opiece rządu polskiego nad muzykami, o nieburżuazyjnej publiczności, która chodzi na koncerty. Niemniej na drugi dzień powiedział Kalinowskiej, „że jego wypowiedź miała charakter nieoficjalny, ponieważ nie chce angażować się publicznie ze względu na zajmowane stanowisko w Belgii”⁵⁸.

Ta słabość kontaktów kulturalnych objawiała się również w tym, że na początku lat pięćdziesiątych na uczelniach belgijskich istniał tylko jeden lektorat języka polskiego (na Uniwersytecie w Brukseli), prowadzony przez Mariana Pankowskiego⁵⁹.

Pole gorących konfliktów: oświata, nauczyciele, szkoły

O tym, jak napięte były dwustronne relacje oświatowe w tym okresie świadczy kwestia polskiego nauczania w Belgii. Jak wyjaśniał chargé d'affaires a.i. Edward Bartol w raporcie do centrali z grudnia 1945 r., lwia część emigracji polskiej w Belgii stanowili osiadli tam od lat robotnicy, przeważnie górnicy. Ich dzieci przyszły na świat w tym kraju, „wyrosły wśród dziatwy belgijskiej i chodziły do szkół

⁵⁸ AAN, KWKZ, 175, „Sprawozdanie Wandy Kalinowskiej z pobytu w Polsce Fernand Quinet, dyrygenta belgijskiego w dniach od 16 II do 3 III 1952”, b.pag. Obawy Quineta nie były bezprzedmiotowe. Gdy w czerwcu 1954 r. zastanawiano się nad jego kolejnym zaproszeniem do Polski, poselstwo PRL pisało, że: „W/w po powrocie z ZSRR, będąc szukanowany ze strony reakcji belgijskiej – unika kontaktów” z polską placówką dyplomatyczną, zob. AAN, KWKZ, 175, MSZ do KWKZ, Warszawa, 15 VI 1954, b.pag. Z dokumentów polskiego MSZ wynika jednak, że Quinet był w Polsce do 1956 r. co najmniej trzy razy. Po jego powrocie z trzeciej „polskiej eskapady” policja bezpieczeństwa indagowała otoczenie Quineta na temat jego osoby, poglądów i wrażeń z Polski, zob. AAN, KWKZ, 175, Ataché Poselstwa Tadeusz Biegański do KWKZ, „Notatka Poselstwa PRL w Brukseli”, Bruksela, 4 IV 1956, b.pag.

⁵⁹ AAN, KWKZ, 177, MSZ do KWKZ, Warszawa, 28 II 1952, b.pag.

belgijskich”. Jedyną możliwość poznania przez nich języka, historii i piśmiennictwa polskiego stanowiła nauka za pośrednictwem nauczycieli polskich, których „nasze władze oświatowe dla zagranicy nie dają i nie finansują”. Utrzymanie dziewiętnastu nauczycieli (jak pisano „najszczerzych demokratów i patriotów”) dla 1300 dzieci wziął na siebie konsulat w Brukseli (stąd nazwa: szkolnictwo konsularne). To szkolnictwo, jeśli wierzyć raportowi, spotykało się z konkurencją „rodzimych wrogów, wynajmujących swoich nauczycieli i zakładających «swoje» szkoły” (tzw. szkolnictwo wolne lub niepodległościowe, związane z rządem RP na uchodźstwie i z krytycznymi wobec Warszawy organizacjami polonijnymi). Ponieważ poselstwo w swoim budżecie nie posiadało na oświatę żadnych funduszy, Bartol naciskał na uzyskanie takowych z Ministerstwa Oświaty⁶⁰.

Ocena nauczycieli „konsularnych” przez polskie służby dyplomatyczne w Belgii ewoluowała. Z jednej strony w 1948 r. stwierdzano, że pracy polityczno-wychowawczej im powierzyć nie można. Stąd pojawił się pomysł przeszkolenia w tym celu synów robotników na odpowiednich kursach w kraju. W ten sposób, twierdzono, „uzyskalibyśmy materiał nauczycielski może nie doskonały, ale znający teren i politycznie pewny”⁶¹. Z drugiej jednak strony te same służby oceniały w tymże roku, że w dziedzinie szkolnictwa osiągnięto wydatne podwyższenie poziomu fachowego nauczania dzięki zatrudnieniu przez Konsulat Generalny nauczycieli zawodowych. Czynne były wówczas 43 punkty szkolne, skupiające 2500 dzieci i obsługiwane przez 18 nauczycieli. Przy każdej szkole działała Rada Rodzicielska, współpracująca z nauczycielem na podstawie statutu⁶².

Szkolnictwo konsularne konkurowało ze wzmiankowanym już szkolnictwem tzw. wolnym (niepodległościowym), prowadzonym często w prymitywnych warunkach, w prywatnych pomieszczeniach, które w tymże roku (1948) obejmowało szesnaście punktów nauczania. W 1952 r. utworzono Macierz Szkolną, pozostającą pod kontrolą PMK, jako organ opiekuńczy nad polskim szkolnictwem niezależnym⁶³.

Jaki był stosunek władz belgijskich do tych inicjatyw oświatowych? Autorzy opracowania na ten temat, który dokonali wstępnej kwerendy w archiwach belgijskich twierdzą, że to stanowisko musiało uwzględniać kilka podstawowych uwarunkowań. Z jednej strony artykuł 17 konstytucji belgijskiej gwarantował swobodę nauczania i posługi religijnej, co formalnie nie pozwalało na sprzeciwianie się tworzeniu polskich szkół w ośrodkach, w których skupiona była większa liczba Polaków. Z drugiej strony w poufnych dokumentach krążących w odpowiedzialnych instytucjach belgijskich pisano, że Bruksela jest zainteresowana

⁶⁰ AMSZ, z. 6, w. 62, t. 821, „Raport [E. Bartola] za okres 1–15 XII 1945”, Belgia, 15 XII 1945, k. 6–7.

⁶¹ AMSZ, z. 6, w. 64, t. 846, „Polonia. Raport Poselstwa RP w Brukseli nr 22”, Bruksela, 3 VIII 1948.

⁶² AMSZ, z. 6, w. 64, t. 845, Poselstwo RP w Brukseli nr 242, „Raport Polityczny Poselstwa RP w Brukseli nr 19”, Bruksela, 20 IV 1948.

⁶³ W. Eder, *Dzieje Polonii...*, s. 155–156; M. Żmigrodzki, *op. cit.*, s. 74, 83.

zatrudnianiem cudzoziemskich robotników (w przypadku polskim – głównie górników), co wymuszało zgodę na tworzenie dla ich dzieci nauczania w języku ojczystym. Było to sprzeczne z polityką asymilacji jako generalnym założeniem, które miało zniechęcać do tworzenia grup językowych i narodowościowych. Stąd stosowano zasadę, aby nauczanie przedmiotów w języku polskim nie figurowało w normalnym rozkładzie lekcji szkoły belgijskiej⁶⁴.

Z tymi ustaleniami w dużej mierze zgodne są inne dokumenty belgijskie, do których udało się dotrzeć autorom niniejszego opracowania. Podkreśla się w nich wskazany wyżej wątek asymilacyjny. Bruksela twierdziła, że strona polska nie może w tym wypadku powoływać się na polsko-belgijską konwencję kulturalną z 1 września 1925 r., bo ona nie dotyczyła tego typu nauczania. Belgowie szczególnie krytycznie podchodzili do nauczania konsularnego. Twierdzili, że w tym wypadku najważniejszym kryterium uprawniającym do nauczania były kompetencje polityczne. Nauczyciele byli szkoleni pedagogicznie i indoktrynowani w duchu marksistowskim w Polsce na stażach wakacyjnych. Zdaniem czynników belgijskich nauczanie służyło nie tylko indoktrynowaniu uczniów, ale również ich rodziców. Pod pretekstem nauczania polskich dzieci miała się szerzyć propaganda za powrotem do kraju i przeciwko belgijskim pracodawcom⁶⁵.

W miarę narastania napięcia w relacjach dwustronnych nauczanie polskie w punktach podporządkowanych Konsulatowi Generalnemu RP było coraz trudniejsze. Władze belgijskie poczęły nie wyrażać zgody na wynajęcie lokali na potrzeby tego nauczania. Jednocześnie niektórym polskim nauczycielom odmawiano pozwoleń na pracę (*permis de travail*) i wiz wjazdowych do Belgii. Zdaniem polskich służb dyplomatycznych także księża mieli agitować rodziców, aby nie posyłali dzieci do „komunistycznych” szkół⁶⁶.

Ataki na polskie nauczanie konsularne miały przybrać charakter „powszechny” i „zasadniczy” w 1951 r. Było to wyraźne zaostrenie kursu w stosunku do dotychczasowej sześciolletniej praktyki. Utrudnieniom tym towarzyszyła wzrastająca aktywność nauczycielstwa „reakcyjnego”, któremu patronował ZPB. „Nasz personel pedagogiczny – pisano w polskim raporcie dyplomatycznym z 6 października 1951 r. – z trudem obsługuje stosunkowo dużą ilość punktów i nie przeciwstawia się skutecznie wrogiej propagandzie”⁶⁷.

⁶⁴ I. Kawka, W. Prażuch, *Patriotyzm na uchodźstwie. Szkolnictwo polskie w Belgii w warunkach zimnowojennej konfrontacji politycznej*, w: *Medialne i transmedialne procesy narracyjne w identyfikacji postaw patriotycznych Polaków*, red. M. Kawka, W. Prażuch, P. Planeta, Kraków 2021, s. 140.

⁶⁵ AMAEB, Pologne, 13.035, Ministere de la Justice, confidentiel, Bruxelles, le 16 octobre 1951, b.pag.; *ibidem*, Legation de Belgique, Le Comte H. de Meeûs d'Argenteuil a M. P. H. Spaak, Varsovie, 7 août 1954, b.pag.

⁶⁶ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, Poselstwo RP w Brukseli, „Raport polityczny nr 51”, Bruksela, 9 V 1951, k. 80–81; *ibidem*, z. 8, w. 41, t. 535, „Raport polityczny nr 72”, Bruksela, 18 I 1954, k. 11.

⁶⁷ AMSZ, z. 8, w. 20, t. 264, „Raport polityczny nr 55”, 6 X 1951, k. 150.

Działania policji belgijskiej spowodowały, że rodzice zaczęli rezygnować z udziału ich dzieci w koloniach i obozach organizowanych zarówno w Polsce, jak i w Belgii przez władze polskie i prowarszawskie organizacje polonijne⁶⁸.

W polskiej nocie przekazanej stronie belgijskiej 5 stycznia 1952 r. poruszano kwestie szykan i represji wobec nauczycieli konsularnych w Belgii, zastraszania uczniów przez wchodzenie policji do klas, dokonywanie przeszukań punktów nauczania oraz mieszkań rodziców i nauczycieli, ich przesłuchiwanie. Władze belgijskie odmawiały wiz wjazdowych nauczycielom polskim, którzy udawali się do Belgii, aby zastąpić swych kolegów odwołanych do kraju⁶⁹.

Mimo tych napięć w latach 1951–1952 nauczanie polskie w Belgii liczbowo pozostawało na mniej więcej tym samym poziomie. Według danych belgijskich w roku szkolnym 1951/1952 nauczycieli „konsularnych” w Belgii było 16, szkół – 51, a dzieci uczęszczających na te zajęcia – 671. W roku szkolnym 1952/1953 odpowiednie dane wynosiły: 18, 54 i 606, a w 1953/1954: 21, 55 i 598⁷⁰. Według ustaleń Goddeerisa liczba szkolnych placówek konsularnych we wrześniu 1951 r. wyniosła 54, przed rozpoczęciem roku szkolnego 1952/1953 – 53. W tym samym czasie liczba dzieci korzystających z tego nauczania jest szacowana od ponad 500 do ponad 700⁷¹. To, co było przedmiotem troski i krytyki nauczycieli, to trudności w realizacji programu nauczania i jego ograniczona efektywność⁷². Według polskich ocen z 1951 r. nauczyciele byli nie tylko słabi, ale również było ich za mało, co powodowało, że wielu z nich miało po pięć punktów do obsługi, rozrzuconych w promieniu nawet 25 km⁷³.

⁶⁸ Na temat tych kolonii zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *Kolonie dla dzieci polonijnych jako instrument polskiej polityki zagranicznej w latach 1947–1956*, „Mazowieckie Studia Historyczne” 2001, nr 1, s. 5–31.

⁶⁹ AMAEB, Pologne, 13.035, M. F. Justice à M. P. van Zeeland, „Note du Gouvernement polonais”, Varsovie, le 5 janvier 1952, b.pag.

⁷⁰ AMAEB, Pologne, 13.035, „Statistiques relatives aux Ecoles polonaises”, le 15 décembre 1954, b.pag.

⁷¹ I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 210, przyp. 316–317; AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, „Notatka informacyjna”, [Bruksela 1953], k. 132.

⁷² Na ten temat zob. AAN, KC PZPR, 237/XXII–294, „Notatka z Konferencji nauczycielskiej okręgu Charleroi, Mons i Peronnes lez Binche w dniu 25 marca 1952 r. w lokalu świetlicy w Charleroi”, k. 17. W notatce pisano m.in.: „Jak wynika z wypowiedzi nauczycieli dzieci polskie na terenie Belgii mówią słabo po polsku, nie rozumieją wielu wyrażen, którymi operują podręczniki do historii i geografii. Nauka we wszystkich prawie punktach szkolnych odbywa się 2–3 razy w tygodniu i to po lekcjach w szkole belgijskiej, nauczyciele do nauki historii i geografii dysponują czasem od ½ godziny do 1 godziny tygodniowo. Nauczyciele nadmieniają, że mają klasy łączone tj. kl. IV i kl. V uczą się razem w jednym czasie i trudno przystosować program historii czy też geografii do tych klas łączonych, gdyż są pomiędzy dziećmi różne poziomy”.

⁷³ AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, Wolański do Wydziału Zagranicznego KC PZPR, „Sprawozdanie z miesiąca września” [1951], Bruksela, 28 IX 1951 r., k. 56.

W okresie osłabienia konfliktów (1954–1956)

Wizyty

W latach 1953–1956 polsko-belgijski dialog polityczny był ograniczony, choć warto wskazać na pewne elementy świadczące o zmianach w stosunku do okresu poprzedniego.

Ważnym wydarzeniem w relacjach dwustronnych była wizyta parlamentarzystów belgijskich w Polsce w dniach 4–12 października 1955 r. na czele z senatorem Rogerem Motzem, przewodniczącym partii liberalnej. Uczestniczyli w niej przedstawiciele różnych sił politycznych. Liberalów oprócz Motza reprezentowali posłowie: Ernest Demuyter i Maurice Destenay, socjalistów: senator Amédée Doutrepoint i posłowie: Józef Bracops i Fernand Brunfaut, katolików posłowie: Leopoldus Deschepper i Michel van Caeneghem oraz senator Carlos De Baeck, komunistów: senator René Noël i Galerne – urzędnik senatu, sekretarz delegacji⁷⁴.

Według raportów belgijskich dyplomatów wizyta była bardzo dobrze przygotowana przez stronę polską. Uczestnicy odwiedzili Warszawę, Gdańsk i Gdynię, Szczecin oraz Kraków, w tym Nową Hutę. Byli zaskoczeni ogromną skalą odbudowy Polski. Według posła belgijskiego w Warszawie uczestnicy byli pod wrażeniem religijności Polaków. Zatłoczone kościoły i odbudowa świątyń miały świadczyć o rzeczywistej tolerancji religijnej władz państwowych. Odmówiono jednak prośbie jednego z uczestników (prawicowych) o spotkanie z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Zdaniem posła parlamentarzyści belgijscy odnieśli wrażenie, że rządzący i rządzi w Polsce są głęboko patriotyczni, przywiązani do wartości zachodnich i chcą podtrzymać dialog z Zachodem. Uczestnicy delegacji byli zdumieni skalą uzależnienia gospodarczego Polski od ZSRR, zarówno pod względem zaopatrzenia technicznego, jak i rynków zbytu. Zauważyli np., że Nowa Huta zależna jest całkowicie od dostaw surowców od wschodniego sąsiada.

Co do kwestii *stricto* politycznych, to poseł odnotował, że jeden z parlamentarzystów wypowiedział się za trwałością granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Utrzymywał on, że uznanie tej granicy przez Niemcy jest koniecznością polityczną, ceną za klęskę w wojnie i przyszłe zjednoczenie⁷⁵.

⁷⁴ AMSZ, z. 8, w. 49, t. 643, „Spis delegacji parlamentarzystów belgijskich” [1955], k. 61–63.

⁷⁵ AMAEB, Pologne, 12.684, II-e semestre 1955, Meeüs d'Argenteuil a M. P. Spaak, Varsovie, 18 octobre 1955, b.pag.; *ibidem*, 15.720/II semestre 1955, Le Comte de Meeüs d'Argenteuil a M. P. Spaak, Varsovie, 18 octobre 1955, b.pag. Z akt polskiego MSZ wynika, że za tą granicą kilkakrotnie wypowiedział się w trakcie wizyty przewodniczący delegacji, Roger Motz, zob. AMSZ, z. 8, w. 49, t. 643, Notatka J. Cywiaka, Chargé d'affaires a. i., Bruksela, b.d., k. 85. Według „Trybuny Ludu” (*Posłowie polscy podejmowali gości z Belgii*, 11 X 1955) w czasie spotkania z polskimi parlamentarzystami Motz miał stwierdzić: „Nie ma bezpieczeństwa w Europie bez uznania istniejących obecnie granic”. Zob. również: *Belgijski senator Roger Motz o rozwoju polskiego*

Jak zapisano w notatce polskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego, parlamentarzyści: Motz, Doutrepoint, przewodniczący Komisji Handlu Zagranicznego Senatu, i van Caeneghem, członek Komisji Ekonomicznej, pytali o rozwój relacji gospodarczych, w tym (jedynie na marginesie) o kwestię odszkodowań. Wiceminister Czesław Bajer wyjaśnił im przyczyny trudności. Stwierdził, że w sytuacji, gdy Polska zmuszona była dopłacać dewizami za towary belgijskie w związku z deficytowym saldem obrotów z Belgią, dostawy polskich towarów na inne cele jeszcze bardziej pogłębiłyby ten deficyt i możliwości zakupów towarów belgijskich. Argument ten miał trafić do przekonania delegacji, która już nie poruszała kwestii odszkodowań⁷⁶.

Podobny obraz wizyty wyłania się z notatki Józefa Cywiaka, chargé d'affaires w Brukseli, dotyczącej rozmów z parlamentarzystami po ich powrocie z Polski. Wynika z niej, że uczestnicy wycieczki parlamentarnej byli zadowoleni z pobytu. Według cytowanego już Motza delegacja stwierdziła, że „na Ziemiach Odzyskanych nie ma Niemców, że Polska te ziemie odbudowała swoim wysiłkiem i że rozwija je gospodarczo i kulturalnie powyżej poziomu na jakim były pod panowaniem niemieckim. Są to, zdaniem Motza, fakty o zasadniczym znaczeniu, które w sposób nieodwracalny decydują o losie tych ziem. Fakty te, powiedział Motz, są zbyt mało znane opinii Zachodu i Motz żałował, że delegacja zbyt krótko była w Szczecinie i za mało zapoznała się ze stanem faktycznym na Ziemiach Odzyskanych. Niemniej to, co widzieliśmy w Szczecinie [...] jest wystarczające, bym oświadczył liberałom niemieckim, że nie możemy popierać ich żądań, gdyż to może prowadzić do wojny. My zaś nie chcemy umierać za to, by Szczecin stał się ponownie niemieckim”⁷⁷. Te słowa, wraz z dość pochlebnymi uwagami na temat wizyty wygłaszanymi przez innych jej uczestników, znamionowały osłabienie napięcia w politycznych relacjach polsko-belgijskich.

O zmianach na lepsze w relacjach wzajemnych świadczyła wizyta polskiej delegacji tzw. postępowych katolików, która przebywała w Belgii od 24 maja do 1 czerwca 1956 r. Jej uczestnicy to: poseł Konstanty Łubieński, red. Wojciech Kętrzyński, prof. Stefania Skwarczyńska, Kazimierz Morawski i red. Janina Kolendo. Polscy goście udali się do opactwa Benedyktynów w St. André koło Bruges, gdzie odbyło się trzydniowe spotkanie z delegacjami: belgijską i francuską.

Szczecina i kłamliwej propagandzie niemieckich rewizjonistów, „Trybuna Ludu” 8 X 1955, nr 279, s. 1. Z doniesień „Trybuny Ludu” (*Parlamentarzyści belgijscy u polskich dziennikarzy*, 12 X 1955, nr 283, s. 3) wynika również, że w podobnym tonie miał się wypowiedzieć na spotkaniu z polskimi dziennikarzami Ernest Demuyter („Bronimy granicy na Odrze i Nysie, gdyż w ten sposób bronimy naszych własnych interesów. Mieliśmy wspólnego wroga w przeszłości i dlatego zainteresowani jesteśmy w tym, aby Polska była silna. Odbudowując Ziemię Zachodnie służycie nie tylko naszym interesom, lecz i równowadze Europy”).

⁷⁶ AAN, MF, 21/310, MHZ, „Notatka z rozmowy ob. wiceministra Cz. Bajera z delegacją parlamentarzystów belgijskich”, Warszawa, 11 X 1955, b.pag.

⁷⁷ AMSZ, z. 8, w. 49, t. 643, Notatka J. Cywiaka, Chargé d'affaires a. i., Bruksela, b.d., k. 85.

Według notatki poselstwa PRL w Brukseli byli oni zadowoleni z przebiegu spotkania. „Podkreślali reprezentatywność swoich francuskich i belgijskich rozmówców i wyrażali przekonanie, że wpływowi przedstawiciele francuskiego i belgijskiego katolicyzmu przedstawią swoim przełożonym i Rzymowi raporty ze spotkania korzystne dla naszego kraju i sytuacji kościoła w Polsce”⁷⁸.

Obie wizyty nie miały ważnego znaczenia politycznego, ale jednak „przecierały” szlaki dla polsko-belgijskich kontaktów, osłabiały nastroje konfrontacyjne, tak charakterystyczne dla okresu wcześniejszego.

Sprawa Snauwaerta: rozwiązanie

Postępująca odwilż polityczna skłoniła stronę belgijską do podjęcia prób wyciągnięcia z więzienia Alberta Snauwaerta, zwłaszcza że belgijski więzień miał poważne trudności zdrowotne⁷⁹. Zabiegi nie przynosiły jednak efektu: Rada Państwa PRL 17 stycznia 1955 r. nie skorzystała wobec niego z prawa łaski⁸⁰.

Wiele wskazuje na to, że dużą rolę w ostatecznym uwolnieniu belgijskiego więźnia odegrała królowa Belgów Elżbieta⁸¹. Była gościem honorowym V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który od 21 lutego do 21 marca 1955 r. odbywał się w Warszawie. Królowa spędziła w Polsce prawie dwa tygodnie (od 12 do 23 marca 1955 r.) i okazało się, że jej pobyt nie ograniczył się do słuchania muzyki i zwiedzania kraju. Największym zaskoczeniem dla polskich gospodarzy, a zarazem najbardziej „donośnym efektem politycznym wizyty”, przynajmniej w ocenie posła belgijskiego Hadelina de Meeûs d’Argenteuil, było wręczenie przez królową przewodniczącemu Rady Państwa, Aleksandrowi Zawadzkiemu, *aide-memoire* skierowanego do rządu polskiego, na co wcześniej nalegał rząd w Brukseli. W opinii belgijskiego dyplomaty, podejmując się misji o charakterze politycznym monarchini zaznaczyła, iż jej pobyt w Polsce „nie ograniczał się tylko do sztuki muzycznej, lecz posiadał szerszy, ogólnie rzecz biorąc wymiar, to jest wymiar o charakterze humanitarnym. [...] Podejmując się tej misji Elżbieta nie zawiodła, jak to formułował de Meeûs – oczekiwań pozbawionych głosu – w pewnym sensie niemych ofiar reżimu”⁸².

Powołując się na wspomniane względy, dokument, wręczony w ostatnim dniu wizyty, zawierał prośbę o umożliwienie belgijskim żonom Polaków („épouses

⁷⁸ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 678, Poselstwo PRL w Brukseli do MSZ, ambasador tow. P. Ogrodziński, Bruksela, 7 VI 1956, k. 6.

⁷⁹ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, MSZ do MBP, Warszawa, 3 XII 1954, k. 43.

⁸⁰ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, Prokuratura Wojskowa do MSZ, [2]8 IV 1955, k. 52.

⁸¹ Wątek pobytu Elżbiety w Polsce został szerzej omówiony w artykule M. Pasztor, *Courtesy or Diplomacy? The Visit of Elisabeth Queen of the Belgians to Poland in 1955*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 56, 2021, nr 3, s. 107–120. Z tego powodu w tym miejscu został on ograniczony.

⁸² *Ibidem*.

d'origine belge”), w liczbie dwunastu, odwiedzenia ich rodzin w ojczyźnie, o ułaskawienie odbywającego od sześciu lat karę więzienia w Rawiczu Snauwaerta oraz o zgodę na opuszczenie Polski przez członków rodzin polsko-belgijskich⁸³.

Chociaż brak jest dokumentów mówiących o reakcji rządu polskiego na wspomniany *aide-mémoire*, to wiadomo, że mimo okazywanych królowej Elżbiecie względów oraz deklarowanej woli normalizacji stosunków z Brukselą władze nie zdecydowały się na szybkie spełnienie dezyderatów. Wpływ na to miał niefortunny rozwój wydarzeń, który nastąpił już po powrocie królowej do Belgii, tj. zatrzymanie w porcie w Antwerpii polskiego statku handlowego „Hel” (o czym szerzej piszemy dalej). Incydent ten doprowadził do wycofania (22 czerwca 1955 r.) wniosku polskiego MSZ skierowanego 13 maja 1955 r. do Naczelnej Prokuratury Wojskowej o ponowne przedłożenie Radzie Państwa prośby o darowanie Snauwaertowi reszty kary, co pociągnęło za sobą kolejny wzrost napięcia między Warszawą a Brukselą⁸⁴.

Czy wizyta królowej Elżbiety miała wpływ na zmiękczenie polskiego stanowiska w sprawie relacji z Belgią? Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Nie był to z pewnością czynnik jedyny. Dopełnieniem działań królowej Belgów było podjęcie rozmów na ten temat przez wskazanych wyżej parlamentarzystów belgijskich, którzy odwiedzili Polskę w 1955 r. Warszawa bardzo doceniała, że zgodzili się oni odwiedzić Ziemię Odzyskane i okazywali zrozumienie dla polskich starań o międzynarodowe uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Charakterystyczna pod tym względem jest zawartość notatki skierowanej do wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego przez Władysława Domagałę z Departamentu II MSZ po rozmowie z posłem belgijskim w Warszawie 8 lipca 1955 r. Pisał on m.in.: „Uważam, że obecnie należy ponownie rozpatrzyć sprawę wysunięte przez Belgów i załatwić pozytywnie kilka z nich, w celu utrzymania dobrych stosunków między Polską a Belgią”⁸⁵. Ten sam dyplomata w innej notatce z tego roku stwierdził: „Departament II [MSZ] uważa, że należałoby w obecnej sytuacji politycznej, zwłaszcza po licznych interwencjach Posła belgijskiego w W-wie, królowej i parlamentarzystów belgijskich, ponownie rozpatrzyć sprawę darowania reszty kary Snauwaertowi”⁸⁶.

⁸³ AMSZ, z. 17, w. 5, t. 50, „Aide mémoire, le 18 mars 1955”, k. 13–15; por. AMAEB, Pologne, 13.035, „Le séjour de la Reine Elisabeth à Varsovie. Le Comte de Meeûs d'Argenteuil, ministre de Belgique à Monsieur Paul Henri Spaak, ministre des Affaires étrangères à Bruxelles”, Varsovie, le 28 mars 1955. Chodziło o pozwolenie na wyjazd trzech osób w celu połączenia się z rodzinami w Belgii: Wandy Boheme z córką do męża w Belgii, Jełowickiego do żony, Bilińskiej do synowej. Prośba miała charakter symboliczny.

⁸⁴ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, MSZ Departament II do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Warszawa, 13 V 1955, k. 53; *ibidem*, MSZ Departament II do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Warszawa, 22 VI 1955, k. 55.

⁸⁵ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, Wł. Domagała do M. Naszkowskiego, Warszawa, 16 VII 1955, k. 59.

⁸⁶ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, „Notatka w sprawie więźnia Snauwaert Alberta, ob. belgijskiego, odsiadującego karę więzienia za szpiegostwo”, Warszawa, [1955], k. 67.

W tej nowej sytuacji politycznej MSZ poprosił 5 listopada 1955 r. naczelnego prokuratora wojskowego o powtórne przedłożenie tej sprawy Radzie Państwa z wnioskiem o zastosowanie prawa łaski⁸⁷. Ta ostatnia decyzją z 16 listopada skorzystała z prawa łaski w stosunku do Belga i zarządziła zwolnienie go z więzienia oraz wydalenie z terytorium PRL⁸⁸.

Problem małżeństw mieszanych

Odwilż polityczna stwarzała korzystniejszy klimat dla rozmów w drugiej sprawie, którą poruszało belgijskie *aide-memoire* wręczone przez królową Elżbietę: wyjazdów Belgijek – żon Polaków – do swojego kraju w celu odwiedzenia rodzin. Warto jednak wspomnieć, że rozmowy w tej kwestii toczyły się już wcześniej. Poseł belgijski Hadelin de Meeûs d'Argenteuil wskazał ten problem jako jeden z wielu wymagających rozwiązania w rozmowach w polskim MSZ 9 czerwca 1954 r.⁸⁹

Wymiana poglądów na ten temat między polskim posłem w Brukseli Leonem Szygułą a jego belgijskim odpowiednikiem w Warszawie nastąpiła 6 lipca 1954 r. Ten drugi stwierdził, że sprawa jest co najmniej jurydycznie sporna. Jego zdaniem w świetle obowiązującego prawodawstwa, Belgijki, które wyszły za mąż za Polaków, nie traciły obywatelstwa belgijskiego. Sprawa miała dotyczyć około 50 kobiet, którym, zdaniem belgijskiego dyplomaty, polskie władze mogłyby udzielić wiz. Prosił on o pomoc w tej sprawie polskiego posła. Dawał do zrozumienia, że w razie braku porozumienia, w odwecie Bruksela mogłaby czynić pewne trudności w wyjeździe dzieci Polonii na wakacje do kraju ojców⁹⁰.

Z polskich i belgijskich dokumentów dyplomatycznych wynika, że w lipcu 1954 r. władze warszawskie wydały polskie paszporty części ubiegających się o wyjazd do rodzin w Belgii⁹¹ oraz zobowiązały się udzielać zgody na takie wyjazdy w przyszłości⁹². Zdaniem Brukseli to wówczas strony polska i belgijska

⁸⁷ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, MSZ Departament II do Prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej, Warszawa, 5 XI 1955, k. 68.

⁸⁸ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 677, Kancelaria Rady Państwa do MSZ, Warszawa, 17 XI 1955, „Decyzja Rady Państwa z 16 listopada 1955 r.,” k. 70. Albert Snauwaert został zwolniony z więzienia 28 XI 1955 r. i wydany urzędnikowi poselstwa belgijskiego w Warszawie. Królowa Elżbieta podziękowała Radzie Państwa za tę decyzję, *ibidem*, Chargé d'affaires J. Cywiak do MSZ, 6 XII 1955, k. 73.

⁸⁹ AMSZ, z. 17, w. 5, t. 44, Notatka z rozmowy w posłem belgijskim w Warszawie z 10 czerwca z rozmowy z posłem belgijskim w Warszawie Hadelinem de Meeûs d'Argenteuil, k. 40.

⁹⁰ AMSZ, z. 17, w. 5, t. 44, „Notatka służbowa Szyguły Leona z rozmowy z posłem belgijskim w Warszawie Meeûs d'Argenteuil, przeprowadzonej w czasie wizyty w Brukseli”, 6 VII 1954, k. 37.

⁹¹ AMSZ, z. 8, w. 46, t. 600, „Notatka w sprawie stosunków belgijsko-polskich”, [Warszawa, 1954], k. 43.

⁹² AMAEB, Pologne, 17.171, „Breve aperçu des relations Belgo-Polonoises (1945–1963)”, le 6 mars 1964, b.pag.

zaakceptowały zasadę podwójnego obywatelstwa wobec tej grupy osób⁹³. Ale nie było to stanowisko podzielane przez Warszawę.

4 lutego 1955 r. rozmawiali na ten temat poseł de Meeûs d'Argenteuil i wice-minister spraw zagranicznych Marian Naszkowski. Dyplomata belgijski powtórzył, że w Polsce mieszkają Belgijki, które na skutek zamążpójścia nabyły obywatelstwo polskie. Belgowie traktowali je nadal jako obywatelki ich kraju i wydawali im paszporty, które milicja odbierała i zatrzymywała u siebie. Paszporty te jednak, twierdził, nie są własnością osób, na które zostały wystawione, ale własnością państwa belgijskiego i niezależnie od stosunku do problemu podwójnego obywatelstwa milicja nie ma prawa ich u siebie zatrzymywać. Poseł poruszył po raz kolejny kwestię kobiet, które wyszły za mąż za Polaków i od wielu lat starały się o zgodę na wyjazd do Belgii w celu odwiedzenia rodzin. Na 24 osoby, które wystąpiły w tej sprawie do władz belgijskich, tylko pięć otrzymało taką zgodę. De Meeûs d'Argenteuil proponował wykonanie przez stronę polską „przyjaznego gestu” w tej sprawie⁹⁴.

Sprawa przetrzymywania paszportów belgijskich przez władze lokalne była tematem noty belgijskiej z 11 maja 1955 r., doręczonej polskiemu MSZ⁹⁵. Możliwości odwiedzin w ojczyźnie były także poruszane w polskim ministerstwie 15 czerwca tego roku przez sekretarza poselstwa belgijskiego w Warszawie. Jego zdaniem kandydatek na wyjazd było wówczas osiemnaście, z tego sześć dość intensywnie nagabywało placówkę w tej sprawie⁹⁶.

Nie udało się ustalić, ile kobiet uzyskało ostatecznie zgodę na wyjazd do rodzin w ojczystym kraju. Wydaje się jednak, że w atmosferze odwilży politycznej i ta sprawa była łatwiejsza do przynajmniej częściowego załatwienia.

Sprawa „Helu”⁹⁷

Oznaki odwilży w stosunkach polsko-belgijskich w latach 1953–1956 nie oznaczały, że w tym okresie nie zdarzały się przypadki napięć. Ważne jest jednak, że starano się je w miarę możliwości łagodzić, biorąc pod uwagę mniej ideologicznie definiowany interes państwa. Świadczy o tym chociażby sprawa polskiego statku handlowego „Hel”, na który po zatrzymaniu w Antwerpii (31 maja 1955 r.) został nałożony areszt, co było wykonaniem wyroku sądu handlowego w tym mieście.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ AMSZ, z. 8, w. 46, t. 600, Notatka M. Naszkowskiego [1955], k. 4–6; AMAEB, Pologne, 17.171, „Breve aperçu des relations Belgo-Polonaises (1945–1963)”, le 6 mars 1964, b.pag.

⁹⁵ AMSZ, z. 8, w. 46, t. 600, „Notatka M. Krobickiej z rozmowy przeprowadzonej 1 VI [1955] z Sekretarzem Poselstwa Belgijskiego w Warszawie Félixem Standaertem”, k. 10; kopia noty belgijskiej, *ibidem*, Varsovie, le 11 mai 1955, k. 13.

⁹⁶ AMSZ, z. 8, w. 46, t. 600, „Notatka z 15 VI 1955 [M. Krobickiej] z rozmowy z Sekretarzem Poselstwa Belgijskiego w Warszawie p. Standaert przeprowadzonej z jego inicjatywy”, k. 12.

⁹⁷ Szerzej na ten temat zob. M. Pasztor, *Sprawa statku „Hel” w relacjach polsko-belgijskich w 1955 roku*, „Prace Historyczne” 2022, nr 149 (1), s. 195–206.

Areszt miał być utrzymany do czasu wpłacenia przez armatora „Helu” kwoty 3 mln 600 tys. BEF celem zabezpieczenia roszczeń (wynikających ze stosunku pracy) 126 byłych polskich marynarzy (służących na polskich statkach w okresie wojny w Wielkiej Brytanii) wobec polskich przedsiębiorstw żeglugowych: Żegluga Polska SA, Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe – GAL oraz Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe⁹⁸. Powyższe roszczenia wysunięte zostały przez marynarzy, którzy w 1945 r. na terenie Wielkiej Brytanii opuścili polskie statki, odmawiając służby w polskiej powojennej marynarce handlowej oraz powrotu do kraju⁹⁹. Zatrzymanie „Helu” wynikało z uprzednich wyroków sądów Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, co stanowiło tytuł uzasadniający areszt zabezpieczający.

Sąd w Antwerpii, działając w ramach pomocy prawnej w stosunkach z Wielką Brytanią, nadał klauzulę wykonalności wyrokowi Izby Lordów, wydanemu w związku ze wspomnianymi wyżej roszczeniami polskich marynarzy. W procesach sądowych w Wielkiej Brytanii została zasądzona odpowiednia suma tytułem odszkodowań na ich rzecz¹⁰⁰. Polskie władze twierdziły, że areszt miał charakter bezprawny, gdyż statek już od 1953 r. przestał być własnością Żeglugi Polskiej SA i został formalnie odsprzedany Polskim Liniom Oceanicznym¹⁰¹. Według tej samej opinii sekwestr posiadał „istotne uchybienia formalne”¹⁰².

Strona polska złożyła *démarche* w belgijskim MSZ w tej sprawie. Przeprowadzono rozmowy z wysokimi urzędnikami tego ministerstwa, ale nie przyniosły one rezultatów¹⁰³. Ostatecznie, jak to zakomunikowano polskiemu posłowi w Brukseli, „rząd belgijski uznał się za niekompetentny w sprawie «Helu»” i wskazał, że „PLO pozostaje tylko droga sądowa”¹⁰⁴. Trybunał w Antwerpii dwukrotnie (10 i 21 czerwca) odrzucił skargę o unieważnienie decyzji zatrzymania statku¹⁰⁵.

⁹⁸ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, „Notatka w sprawie procesów marynarzy londyńskich do wykorzystania przez delegację udającą się do Belgii, bez daty, poufne”, k. 21–32.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 24 i n.

¹⁰⁰ *Ibidem*, k. 21–32.

¹⁰¹ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, „Sprawa roszczeń marynarzy-dezertersów z polskich statków w r. 1945”, [dokument bez daty, skierowany do min. Mariana Naszkowskiego], k. 83.

¹⁰² AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, „Notatka w sprawie nałożenia sekwestru przez Sąd w Antwerpii na polski statek «Hel»”, Warszawa, 1 VI 1955, k. 3–4. Każdy dzień postoju statku w Antwerpii kosztował 250 funtów szterlingów.

¹⁰³ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, Leon Szyguła do Władysława Domagały, „Wyciąg koresp. nr 8891”, ściśle tajne, Bruksela, 2 VI 1955, k. 5; *ibidem*, Wł. Domagała do Stanisława Skrzyszewskiego, „Notatka w sprawie Helu”, Warszawa, 2 VI 1955, k. 6; *ibidem*, „Notatka Wł. Domagały z rozmowy z I-szym sekretarzem poselstwa belg., Standaertem, przeprowadzonej 7 VI 1955”, k. 9.

¹⁰⁴ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, L. Szyguła do S. Skrzyszewskiego, „Wyciąg koresp. nr 9137”, ściśle tajne, Bruksela, 2 VI 1955, s. 9; *ibidem*, Zespół Depesz, w. 42, t. 535, J. Winiewicz do L. Szyguły, Warszawa, 4 VI 1955, b.pag.; *ibidem*, L. Szyguła do Wł. Domagały, „Wyciąg koresp. nr 9285”, ściśle tajne, Bruksela, 7 VI 1955, k. 10.

¹⁰⁵ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, L. Szyguła do Wł. Domagały, „Wyciąg koresp. nr 9490”, ściśle tajne, Bruksela, 10 VI 1955, k. 16.

Belgijskie MSZ odmawiało „wplynięcia” na organy sądowe, „zasłaniając się niezawisłością sądów”, co Warszawa kwestionowała¹⁰⁶.

Z korespondencji posła belgijskiego w Polsce z centralą wynika, że sprawa „Helu” nie miała dla władz belgijskich istotniejszego znaczenia, chociaż de Meeûs d’Argenteuil nie ukrywał, że zatarg wydatnie przyczyni się do pogorszenia klimatu we wzajemnych stosunkach, co potwierdzać miały jego rozmowy z czynnikami kierowniczymi polskiego MSZ¹⁰⁷.

W rezultacie rozmów, w zamian za zaspokojenie roszczeń, tj. wypłacenie trzymiesięcznego wynagrodzenia „każdemu byłemu marynarzowi polskiemu” (co wynikało z orzeczenia sądów brytyjskich), strona polska otrzymała poręczenie wykonania umowy przez marynarzy oraz zobowiązanie się do niepodejmowania żadnych dalszych kroków prawnych¹⁰⁸. W praktyce oznaczało to zwolnienie z aresztu „Helu” (opuścił on bezzwłocznie Antwerpię)¹⁰⁹, zaniechanie akcji przeciwko polskim statkom w portach Europy Zachodniej oraz uznanie przez marynarzy sprawy za ostatecznie uregulowaną.

W ten sposób został wyciszony kolejny konflikt między Brukselą a Warszawą.

„Odwilż” w stosunkach gospodarczych

Pierwszą próbą ożywienia wzajemnych relacji gospodarczych były rozmowy w ramach wzmiankowanej już Komisji Mieszanej, które miały miejsce w Brukseli od 27 listopada do 17 grudnia 1953 r. Pełnomocnicy obu stron ustalili nowe listy towarów, będących przedmiotem wymiany. Miały one obowiązywać przez rok, poczynając od 1 stycznia 1954 r.¹¹⁰

W rozmowach gospodarczych, które toczyły się pod koniec 1953 r. w Brukseli, strona reprezentująca UEBL poparła starania polskie o rozwój handlu z Kongo belgijskim. Przedmiotem eksportu do tej belgijskiej kolonii miały być polskie

¹⁰⁶ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, L. Szyguła do Wł. Domagały, „Wyciąg koresp. nr 9586”, ściśle tajne, Bruksela, 12 VI 1955, k. 18; *ibidem*, „Sprawa roszczeń marynarzy-dezertersów z polskich statków w r. 1945”, [dokument bez daty, skierowany do min. M. Naszkowskiego], k. 83; *ibidem*, Zespół Depesz, w. 42, „Szyfrogram nr 10349”, L. Szyguła do M. Naszkowskiego, błyskawica, b. pilna, Bruksela, 22 VI 1955, k. 325.

¹⁰⁷ AMAEB, dossier générale, 1955 – 2^e semestre, sygn. 12.684, Le comte de Meeûs d’Argenteuil, ministre de Belgique à Varsovie à M. P.-H. Spaak, „L’incident du bateau «Hel» et les relations polono-belges”, Varsovie, le 23 juillet 1955, b.d.; *ibidem*, 17.171, „Bref aperçu des relations Belgo-Polonoises (1945–1963)”, le 6 mars 1964.

¹⁰⁸ AMSZ, z. 8, w. 51, t. 679, L. Szyguła do J. Winiewiczza, „Wyciąg koresp. nr 12220 i nr 12372”, ściśle tajne, Bruksela, 17 i 19 VII 1955, k. 112–115.

¹⁰⁹ AMAEB, dossier générale, 1955 – 2^e semestre, 12.684, Le comte de Meeûs d’Argenteuil, ministre de Belgique à Varsovie à M. P.-H. Spaak, „L’incident du bateau «Hel» et les relations polono-belges, Varsovie”, le 26 juillet 1955, b.pag.

¹¹⁰ AAN, MF, 21/309, „Pierwszy protokół dodatkowy do umowy handlowej między Polską a Unią Ekonomiczną Belgijsko-Luksemburską, podpisany w Warszawie, 13 IV 1950”, b.pag.

przetwory mięsne, w tym szynka w puszkach, konserwy różnego rodzaju, wyroby tekstylne, tkaniny i nici, maszyny różne, narzędzia ręczne, sanitarium żeliwne, ceramiczne i fajansowe. Z Konga strona polska miała uzyskać olej i orzechy palmowe, olej bawełniany, drewno, kakao, banany, kauczuk, makuchy i bawełnę. Po obu stronach suma wymiany miała wynieść po 100 mln BEF¹¹¹.

Uzupełnienie do układu płatniczego między Polską a UEBL z 13 kwietnia 1950 r., uzgodnione 11 stycznia 1954 r. stwierdzało, że w okresie ważności tego układu saldo kredytowe lub debetowe NBP w NBB będzie mogło osiągnąć 75 mln BEF, a nie 50 mln BEF jak dotychczas. Owo uzupełnienie wchodziło w życie 1 stycznia 1954 r. z ważnością na jeden rok i mogło być przedłużane¹¹².

W styczniu 1954 r. ustalono również treść pierwszego protokołu, stanowiącego dodatek do umowy handlowej między Polską a UEBL podpisanej w Warszawie 13 kwietnia 1950 r. Zawierał on listy towarowe eksportu polskiego do UEBL i importu z tej Unii¹¹³.

Protokół ten był przedłużany na okresy trzymiesięczne na podstawie wymiany not dyplomatycznych, co należy traktować jako wyraz woli co najmniej niezaostrzania stosunków¹¹⁴. 3 grudnia 1956 r. Józef Cywiak, chargé d'affaires w Brukseli, rozmawiał na temat relacji gospodarczych z Polską z ministrem handlu zagranicznego Belgii Victorem Larockiem. Ten ostatni twierdził, że intencją rządu belgijskiego było rozszerzenie stosunków z Polską, biorąc pod uwagę „ostatni rozwój sytuacji w naszym kraju”. Brak umowy między Belgią a Polską uznał za niekorzystny dla obu stron i twierdził, że należy znaleźć wyjście z tej sytuacji¹¹⁵.

Ocieplenie w stosunkach handlowych między oboma krajami oznaczało przede wszystkim wzrost obrotów do poziomu 1305 mln BEF w 1956 r. Znamienny był zwłaszcza wzrost importu polskiego z Belgii (od minimum w 1950 r. wynoszącego 408 mln BEF do 996 mln BEF w roku 1956), kosztem dość skromnego importu belgijskiego z Polski.

Dalsze ważne rozszerzenie wymiany handlowej i kontaktów gospodarczych nastąpiło w 1958 r.

¹¹¹ AAN, MF, 21/309, „Przewodniczący Delegacji Belgijsko-Luksemburskiej Van Zeeland do Jakuba Aronowicza, przew. delegacji polskiej”, Bruksela, 23 XII 1953, b.pag.

¹¹² AAN, MF, 21/309, „Uzupełnienie do układu płatniczego między Polską a UEBL z dnia 13 kwietnia 1950”, Bruksela, 11 I 1954 r., b.pag.

¹¹³ AAN, MF, 21/309, Poselstwo belgijskie, Warszawa, 31 XII 1954, b.pag.

¹¹⁴ AAN, MF, 21/309, Poselstwo belgijskie, Warszawa, 31 XII 1954, b.pag.; *ibidem*, MSZ do Poselstwa Belgijskiego, 1 VII 1955, b.pag.; *ibidem*, Poselstwo belgijskie w Warszawie do MSZ, Warszawa, 1 X 1955, b.pag.; *ibidem*, Poselstwo belgijskie do MSZ, 31 XII 1955, b.pag.; *ibidem*, MHZ, Warszawa, 21 IV 1956, b.pag.; *ibidem*, Poselstwo belgijskie do MSZ, 30 VI 1956, b.pag.; *ibidem*, MHZ, Warszawa, 17 X 1956, b.pag.; *ibidem*, MHZ, 21 V 1957, b.pag.

¹¹⁵ AAN, MF, 21/310, Józef Cywiak, chargé d'affaires w Brukseli, „Tajna notatka z rozmowy z ministrem handlu zagranicznego Larockiem”, [Bruksela, grudzień 1956], b.pag.

**Tabela 2. Wymiana handlowa Polski z Belgią w latach 1953–1956
(według statystyk belgijskich) w mln BEF**

Rok	Eksport z Polski do Belgii	Import do Polski z Belgii	Obroty	Saldo
1953	265	867	1132	-602
1954	224	748	972	-524
1955	208	771	979	-563
1956	309	996	1305	-687

Źródło: obliczenia własne oraz: AMSZ, z. 17, w. 9, t. 75, „Stosunki polsko-belgijskie”, Warszawa, 19 XII 1964, k. 178; AMAEB, Pologne, 15720/I sem. 1955, „Note d’information sur les relations belgo-polonaises faite à l’intention des membres de la Délégation Parlementaire Belge invitée en Pologne par le Groupe de l’Union Interparlementaire de la Diète Polonaise”, b.pag.

Przejawem polepszenia stosunków o znaczeniu wybiegającym poza relacje gospodarcze było parafowanie 31 lipca 1956 r. (i podpisanie w Brukseli 17 października 1956 r.) umowy w sprawie komunikacji lotniczej między PRL a Królestwem Belgii¹¹⁶.

Kultura, nauka, oświata

Symptomy przemian odwilżowych w relacjach polsko-belgijskich w dziedzinie kultury, nauki i oświaty były w latach 1953–1956 dość wątłe i przemieszane z przejawami atmosfery zimnowojennej. Jest rzeczą charakterystyczną, że – tak jak w okresie poprzednim – władze polskie, podejmując inicjatywy wymiany kulturalnej, były zainteresowane nie tylko (a często nie przede wszystkim) ich poziomem artystycznym, ale również efektem propagandowym. A tego ostatniego obawiały się władze belgijskie, którym w dużo mniejszym stopniu zależało na współpracy na tym polu. Ponadto imprezy te były przedmiotem różnych ataków ze strony „starej” emigracji. Typowym przykładem były okoliczności towarzyszące koncertowi chopinowskiemu pianisty Józefa Kuczyka 26 kwietnia 1953 r. w Dour. Na plakatach zapowiadających występ pojawiły się nalepki z fotografią Stalina i napisem: „Ja organizuję ten koncert”¹¹⁷.

W listopadzie 1953 r. poselstwo w Brukseli zorganizowało pięć koncertów fortepianowych Barbary Hesse-Bukowskiej, m.in. w studiu belgijskiego radia, zakończonych dużym sukcesem¹¹⁸. W lipcu tego roku w Ostendzie można było

¹¹⁶ AMSZ, z. 17, w. 5, t. 46, Minister Transportu Drogowego i Lotniczego do Ministra Spraw Zagranicznych, Warszawa, 14 VIII 1956, k. 77; *ibidem*, J. Cywiak do MSZ, Bruksela, 24 X 1956, k. 94.

¹¹⁷ AMSZ, z. 8, w. 35, t. 449, „Raport polityczny nr 67 Poselstwa RP w Brukseli”, Bruksela, 8 VI 1953, k. 70.

¹¹⁸ AAN, KWKZ, 176, Pierwszy sekretarz Poselstwa PRL w Brukseli Jerzy Wiechecki do MSZ, Departament Prasy i Radia, „Sprawozdanie z występów Barbary Hesse-Bukowskiej w Belgii”, Bruksela, 7 XII 1953, b.pag.

oglądać wystawę prac polskich grafików ilustratorów książek. Według ustaleń polskiego MSZ zwidziło ją około 3 tys. osób¹¹⁹.

W tym samym czasie pod auspicjami Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Polskiej odbywały się pokazy polskich filmów dokumentalnych i fabularnych. W brukselskiej dzielnicy Anderlecht ich wyświetlanie napotkało sprzeciw ze strony policji belgijskiej, która próbowała przerwać seans pod pretekstem, że nie przeszły przez kontrolę cenzorską. Dzięki zdecydowanej postawie organizatorów filmy jednak wyświetlono. Policja zabrała taśmy po seansie, ale na drugi dzień zwróciła¹²⁰.

Kolejne wydarzenia kulturalne z lat 1954–1956 wskazywały na pewną aktywność na tym polu, przede wszystkim strony polskiej. W tym czasie, jeśli wierzyć polskiemu raportom dyplomatycznym, dużym powodzeniem w Belgii cieszył się polski film fabularny *Miasto nieujarzmione*. TPBP i RNP organizowały występy polskich zespołów tanecznych działających w ramach prowarszawskich organizacji polonijnych¹²¹. We wrześniu i październiku 1954 r. reprezentanci Polski wzięli udział (bez sukcesów) w konkursie lutnictwa w Liège¹²².

W dniach 30 kwietnia – 16 maja 1955 r. w Brukseli w Palais de Beaux Arts eksponowana była wystawa plakatu polskiego. Wystawiono 184 dzieła 43 autorów. Jak pisał w swym sprawozdaniu komisarz wystawy, prof. Józef Mroszczak, dwa plakaty zostały „ze względów politycznych odrzucone”, a organizatorzy belgijscy wykazywali dość dużą nerwowość w kwestii eksponowania plakatów politycznych¹²³. Wystawa spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem, o czym miały świadczyć liczne recenzje w prasie belgijskiej¹²⁴.

W 1955 r. przebywał w Polsce prof. Louis Poulet, profesor konserwatorium w Brukseli. Przedstawiciele poselstwa PRL po jego powrocie do Belgii odbyli z nim rozmowę. Dziękował za pobyt, „ale na nasze pytania, czy pragnie podzielić się swymi wrażeniami na łamach pasy czy przez radio odpowiedział, że tego nie może zrobić, gdyż naraziłby się na prześladowanie. [...] Bardzo chciałby pomóc rozwojowi naszej muzyki kameralnej i gotów jest jeździć, jeśli się na to zgodzimy, co miesiąc do Warszawy i bezpłatnie dawać wykłady i uczyć nasze kwartety”. Rozmowa z belgijskim profesorem miała wskazywać na sprzeczność między jego

¹¹⁹ AAN, KWKZ, 237, MSZ do Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Warszawa, 17 VIII 1953, b.pag.

¹²⁰ AMSZ, z. 8, w. 35, t. 449, „Raport polityczny nr 71 Poselstwa RP w Brukseli”, Bruksela, 7 XII 1953, k. 139–143.

¹²¹ AMSZ, z. 8, w. 41, t. 535, „Raport polityczny nr 72 Poselstwa RP w Brukseli”, Bruksela, 18 I 1954, k. 7.

¹²² AAN, KWKZ, 176, „Notatka w sprawie wyników konkursu lutniczego w Liège, wrzesień–październik 1954”, b.pag.

¹²³ AAN, KWKZ, 176, Prof. Józef Mroszczak, Warszawa, 10 V 1955, b.pag.

¹²⁴ Zob. m.in.: AAN, KWKZ, 238, „Du 30 avril au 16 mai, révélation l’affiche polonaise au Palais des Beaux-Arts”, b.pag.

gorącymi zapewnieniami o przyjaźni, a tym „co naprawdę chce robić”¹²⁵. W tym samym roku Kwartet Krakowski uczestniczył (bez sukcesu) w Konkursie Kwartetów Smyczkowych w Liège. W jury znalazł się Witold Lutosławski. Ten ostatni przez tydzień po zakończeniu tej imprezy zajmował się nawiązywaniem kontaktów w belgijskim środowisku muzycznym pod kątem zaproszenia niektórych osób na występy w Polsce¹²⁶.

Ważnym wydarzeniem artystycznym, wpisującym się w rozwój dwustronnych kontaktów kulturalnych, były koncerty wybitnego pianisty Adama Harasiewicza w Belgii (i Luksemburgu) w lutym i marcu 1956 r. Polski wirtuoz zaczął swoje tournée od występu w konserwatorium w Liège 16 lutego. Koncertował również w Verviers, w Namur (z Wielką Orkiestrą Symfoniczną Belgijskiego Radia), w Palais des Beaux Arts w Brukseli, w siedzibie polskiego poselstwa, w Luksemburgu oraz jeszcze dwukrotnie w Liège. Na koncercie w poselstwie 7 marca obecna była królowa, która zaprosiła Harasiewicza na śniadanie do swej rezydencji¹²⁷. W tym czasie koncerty w Polsce dali wybitni belgijscy pianiści: Naum Słuszny, profesor konserwatorium w Mons, i Stefan Askenaze, profesor konserwatorium w Brukseli (wraz ze skrzypkiem André Gertlerem)¹²⁸.

Jako sukces poselstwo uznało również udział (w maju i czerwcu 1956 r.) w konkursie królowej Elżbiety polskiego pianisty Andrzeja Czajkowskiego, który wywalczył trzecią nagrodę. Pianista dał również kilka koncertów pozakonkursowych¹²⁹.

¹²⁵ AAN, KWKZ, 175, Kurierem tajne, Bruksela, 6 VI 1955, Kurierem tajne, Bruksela, 6 VI 1955, b.pag.

¹²⁶ AAN, KWKZ, 176, W. Lutosławski, „Sprawozdanie i wnioski z pobytu w Belgii w dn. 16 IX – 6 X 1955”, Warszawa, 11 X 1955, b.pag.; *ibidem*, Poselstwo PRL w Brukseli do MSZ, Bruksela, 10 X 1955, b.pag.

¹²⁷ AAN, KWKZ, 176, MSZ do KWKZ, Warszawa, 3 III 1956, b.pag. Chargé d'affaires a.i. w poselstwie PRL w Brukseli w tajnym piśmie skierowanym do dyrektora Departamentu Prasy i Informacji MSZ dzielił się krytycznymi uwagami co do zachowania się Harasiewicza w trakcie pobytu w Belgii. Miał on niekiedy lekceważyć wskazówki poselstwa co do „potrzeby zawarcia niektórych znajomości oraz do ostrzeżeń przed istniejącymi niebezpieczeństwami ze strony kół reakcyjnych”, i co do zawierania „wielu bliskich i zażyłych znajomości i bez poinformowania nas o tym i zasięgnięcia naszej rady”. Harasiewicz miał mówić „zbędne rzeczy”, zbyt swobodnie zachowywać się w miejscach publicznych („ostentacyjne wyrażanie zachwyty niektórymi modelami samochodów czy wystawami”), wykazywać „objawy rosnącego zarozumiałstwa” i nieumiejętność przyjmowania krytycznych uwag w recenzjach prasowych („najczęstsza reakcja przy odczytywaniu takich recenzji brzmiała: «to napisał jakiś idiota»”).

¹²⁸ Naum Słuszny przebywał w Polsce w od 14 lutego do 2 marca 1956 r., a Stefan Askenaze w dniach 5–14 maja 1956 r., AAN, KWKZ, 175, „Sprawozdanie z pobytu pianisty belgijskiego Nauma Słusznego w Polsce 14 II – 2 III 1956”, b.pag.; *ibidem*, „Sprawozdanie z pobytu artystów belgijskich – pianisty Stefana Askenase i skrzypka André Gertlera 5–14 maja 1956”, b.pag. Obaj pianiści mieli polskie korzenie.

¹²⁹ AAN, KWKZ, 175, Poselstwo PRL w Brukseli do MSZ, Bruksela, 7 VI 1956, b.pag.; *ibidem*, Poselstwo PRL w Brukseli do MSZ, Bruksela, 20 VI 1956, b.pag.

Zwieńczeniem tych kontaktów kulturalnych była organizacja w grudniu 1956 r. Dni Kultury Polskiej (La Quinzaine Polonaise) w Liège, podczas których wystawiono po raz pierwszy w Belgii *Halkę* Stanisława Moniuszki, pod batutą Marcela Désirona. Honorowy patronat nad imprezą sprawował specjalny Komitet z udziałem ministrów rządu belgijskiego, na którego czele stał ówczesny minister spraw zagranicznych Paul-Henri Spaak¹³⁰.

W analizowanym okresie trudno odnaleźć informacje, które wskazywałyby na nawiązanie bliskich polsko-belgijskich kontaktów naukowych. To, co udało się odnaleźć, to sprawozdania dla Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, dotyczące wizyty w Belgii i Francji prof. Mariana Morelowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego w dniach 13 października – 5 grudnia 1955 r. Ten wybitny historyk sztuki, który już przed wojną miał odczyty w Belgii, został zaproszony przez komitet organizacyjny II Kongresu Kultury Walońskiej w Liège do wygłoszenia referatu o stosunkach artystycznych między Polską a Walonią od XI do XIV w. Ponadto Uniwersytet w Liège zaproponował mu poprowadzenie paru wykładów na temat historii sztuki w Polsce. Wpisywały się one w oficjalny antygermański nurt polskiej propagandy państwowej, bo przeczyły niemieckiej (jak pisał w odpowiednim sprawozdaniu) tezie, że „wszystko, co jest kulturalne i artystycznie cenne w Polsce stanowi od wieków zasługę niemiecką”. Ponadto Morelowski twierdził, iż chodziło mu również „o propagowanie wiedzy o zasługach polskich w rozwoju sztuki i kultury na Śląsku – bo jest to jedna z form obrony granicy na Odrze i Nysie”. Utrzymywał, że udało mu się uzyskać za granicą pomoc w stworzeniu serii przeźroczy dotyczących zwłaszcza Śląska i jego związków ze sztuką w Polsce aż po wiek XVIII¹³¹.

W analizowanym okresie odnotowano dwa przypadki Polaków z Belgii, którzy studiowali w Polsce¹³². W styczniu 1956 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego planowało wyjazd czterech polskich naukowców do Belgii (w ramach wymiany bezde wizowej), specjalistów w zakresie cytologii roślin, włókiennictwa i chemii fizycznej¹³³.

Czy symptomy odprężenia w relacjach między Warszawą a Brukselą objęły również polską oświatę w Belgii? Odnajdzone dokumenty archiwalne na ten temat zdają się na to nie wskazywać. W rozmowach dwustronnych w 1954 r.

¹³⁰ J. Alison, *Za górami: recepcja Moniuszki i jego Halki za granicą*, „Studia Chopinowskie” 2019, nr 3, <http://studiachopinowskie.pl/pages/issue/86/5> (dostęp: 26 XI 2021); „*Halka*” w Belgii, „Trybuna Ludu” 9 XII 1956. W ramach przygotowań do tego wydarzenia do Polski przybyła w maju 1956 r. delegacja opery w Liège w składzie: dyrygent Marcel Désiron, reżyser René Lebot-Tobelli i baletmistrz Joseph Lazzini, zob. AAN, KWKZ, 175, „Sprawozdanie z pobytu delegacji z opery w Liège (Leodium) – Belgia – w okresie od 10 do 17 maja 1956”, b.pag.

¹³¹ AAN, KWKZ, 176a, „M. Morelowski, Sprawozdanie z podróży naukowej prof. dra Mariana Morelowskiego z odczytami do Belgii i Francji 13 X – 5 XII 1955”, b.pag.

¹³² AAN, MSzW, 474, [Notatka w sprawie studentów obcokrajowców w Polsce], [1955], b.pag.

¹³³ AAN, MSzW, 474, „Projekt planu wyjazdów do krajów kapitalistycznych w r. 1956 na zasadach bezde wizowych”, b.pag.

strona polska skarżyła się na pikietowanie szkół polskich przez policję belgijską, zastraszanie rodziców i dzieci¹³⁴. Dochodziło do sytuacji, że policjanci wchodzili do klas w czasie lekcji i zadawali pytania nauczycielowi¹³⁵. W polskiej notatce z 1954 r. pisano: „Policja i żandarmeria nawiedza szkoły polskie podczas zajęć szkolnych, żądając od nauczycieli listy uczniów, co ma na celu sterroryzowanie dzieci (wypadki takie wydarzyły się w m. Seraing i w Beyne-Heusay). Jesienią 1953 r. policja przez pikietowanie rozbiła szkołę organizowaną w miejscowości La Brouck przez Konsulat PRL. Przestraszeni rodzice wycofali dzieci”. Tak jak w okresie wcześniejszym, powszechną praktyką było odmawianie wynajmowania lokali publicznych na cele oświaty konsularnej¹³⁶.

Oprócz pozwoleń na pracę nauczycieli polskich kwestią sporną było nadal opodatkowanie ich wynagrodzeń, czego żądała strona belgijska¹³⁷. Strona polska skarżyła się, że nauczycielom utrudniano spędzanie w kraju wakacji. Warszawa uważała, że nauczyciele polscy nie wykonują żadnej działalności poza nauczaniem języka, historii, geografii i kultury narodowej, a ich aktywność nie przekracza norm prawnych obowiązujących w Belgii. Stąd szykany stosowane przez policję, w tym pozbawianie uczniów podręczników i książek, uznawano za irytujące – tym bardziej że strona belgijska mogłaby je otrzymać drogą oficjalną, poprzez polski konsulat w Brukseli¹³⁸.

Jak ustalił Idesbald Goddeeris, w 1954 r. Bruksela określiła limit nauczycieli w placówkach konsularnych (na 21), dwóch ekspulsowała, innym dwóm nie udzieliła zezwolenia na pracę, a kilku ostrzegła przed prowadzeniem działalności politycznej¹³⁹. W 1955 r. odmówiono wydania pozwoleń na pracę dla pięciu nauczycieli rekomendowanych przez stronę polską¹⁴⁰. Wszystko to miało wywołać „efekt mrożący” zarówno na rodzicach, jak i na uczniach szkół konsularnych.

Mimo to nauczanie konsularne w tym okresie nie zostało ograniczone. W marcu 1953 r. poselstwo w Brukseli pisało o 59 punktach nauczania dla zapisanych 690 dzieci, z których 550 miało systematycznie pobierać nauki¹⁴¹.

¹³⁴ AMSZ, z. 17, w. 5, t. 44, „Notatka z 10 czerwca [1954] z rozmowy z posłem belgijskim w Warszawie de Meeüs d'Argenteuil”, k. 41.

¹³⁵ AMSZ, z. 17, w. 5, t. 44, „Notatka służbowa Szyguły Leona z rozmowy z posłem belgijskim w Warszawie, przeprowadzonej w czasie wizyty u mnie w Brukseli 6 VII 1954”, k. 37.

¹³⁶ AMSZ, z. 8, w. 41, t. 536, Notatka w sprawie trudności czynionych przez władze belgijskie polskim władzom konsularnym w Belgii, Warszawa, 11 V 1954, k. 1–2; I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 110.

¹³⁷ AMSZ, z. 8, w. 46, t. 600, „Notatka”, tajne, Warszawa, 4 II 1955, k. 5.

¹³⁸ AMAEB, Pologne, 12.419, „Note polonais à Légation de Belgique”, 22 avril 1952, b.pag.

¹³⁹ I. Goddeeris, *Polonia belgijska...*, s. 110.

¹⁴⁰ AMAEB, Pologne, 15.720/II, Ministre des Affaires etrangeres à M. L. Caeymaex, Bruxelles, 16 decembre 1955, b.pag.

¹⁴¹ AMSZ, z. 8, w. 35, t. 449, „Raport polityczny Poselstwa RP w Brukseli nr 65”, Bruksela, 28 II 1953, k. 12.

Według ustaleń strony belgijskiej w roku szkolnym 1954/1955 22 nauczycieli w 56 szkołach nauczało 678 uczniów¹⁴².

Problemem były jednak dość słabe kwalifikacje tych pedagogów. Ich negatywnej selekcji sprzyjały najpewniej szykany stosowane przez stronę belgijską. Na naradzie pracowników konsulatu i poselstwa PRL w Brukseli z 10 grudnia 1956 r. stwierdzono, że na 22 nauczycieli, którzy wówczas pracowali, tylko jeden miał kwalifikacje zawodowe. Reszta to były dzieci polskich górników – „młodzież, która przeważnie nie ma ukończonej szkoły podstawowej polskiej. Uczęszczali do naszych szkół w Belgii i później kontynuowali trochę naukę języka polskiego w świetlicach. Sami więc nauczyciele nasi posiadają olbrzymie braki rzeczowe w nauczanych przez nich przedmiotach”¹⁴³.

Mimo to szkoły „konsularne” były ośrodkami, wokół których koncentrowała się praca społeczna prowadzona przez poselstwo i konsulatu PRL, mająca na celu aktywizowanie Polonii belgijskiej. W tym celu przy szkołach powoływano Rady Rodzicielskie. To one, przy współpracy polskiej placówki dyplomatycznej, angażowały się (tak jak w latach wcześniejszych) m.in. w organizację uroczystości gwiazdkowo-noworocznych. W styczniu 1954 r. uczestniczyło w nich ok. 3 tys. osób. W raportach podkreślano (traktując to jako sukces), że uroczystości albo nosiły charakter świecki, albo ograniczono się do zaśpiewania kilku kolęd. „Reakcja” polska wypuściła specjalne karty ostrzegające przed komunistycznymi gwiazdkami, prowadziła w tej sprawie bezpośrednią agitację¹⁴⁴. Rola szkół jako lokalnych centrów kultywowania polskości stopniowo spadała po 1956 r. wraz ze zmniejszającym się zainteresowaniem „krajem ojców” ze strony młodzieży polonijnej.

Konkluzje

Poczynione ustalenia pozwalają na podjęcie próby odpowiedzi na pytania postawione na wstępie do tego studium.

Zebrany materiał źródłowy wskazuje, że w latach 1948–1952 wzmocnieniu uległy napięcia w stosunkach polsko-belgijskich w wielu obszarach. W 1948 r. aresztowano za szpiegostwo obywatela belgijskiego Alberta Snauwaerta. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie 13 stycznia 1949 r. skazał go na karę 15 lat więzienia.

¹⁴² AMAEB, Pologne, 13.035, Statistiques relatives aux Ecoles polonaises, le 15 décembre 1954, b.pag.

¹⁴³ AMSZ, z. 8, w. 58, t. 790, „Protokół zebrania pracowników Poselstwa i Konsulatu w dn. 10 XII 1956”, k. 124.

¹⁴⁴ AMSZ, z. 8, w. 41, t. 535, „Raport polityczny nr 72 Poselstwa RP w Brukseli”, Bruksela, 18 I 1954, k. 10–12. Rok wcześniej, między 25 grudnia 1952 a 18 stycznia 1953 r. w 23 takich imprezach miało uczestniczyć ponad 2500 osób, zob. AAN, KC PZPR, 237/XXII–293, Sprawozdanie z uroczystości gwiazdkowo-noworocznych, [Bruksela], 20 I 1953, k. 142.

W tym okresie doszło do spektakularnych ekspulsji pracujących i mieszkających w Belgii Polaków – aktywistów prowarszawskich organizacji polonijnych. Policja belgijska zastraszala polskie skupiska w Belgii pod pretekstem zwalczania propagandy komunistycznej. Warszawa uniemożliwiała łączenie rodzin mieszanych, a zwłaszcza przeciwstawiała się odwiedzinom przez Belgijki – żony Polaków – krewnych w ich ojczyźnie.

Charakter wyraźnie propagandowy miała wizyta polskich parlamentarzystów w Belgii w marcu 1951 r. i belgijskich polityków w Polsce w sierpniu tego roku.

W 1950 r. nastąpiło załamanie w obrotach handlowych. W latach 1951–1952 wzrosły i wyniosły nieco więcej niż w 1949 r. Było to jednak znacznie poniżej możliwości i wynikało przede wszystkim z mechanizmów politycznych ograniczających współpracę gospodarczą.

W latach 1948–1952 niemal zanikły kontakty dwustronne o charakterze naukowym i kulturalnym, jeśli nie liczyć rzadkich występów pianistów, kompozytorów czy dyrygentów. W Belgii wyświetlano, choć z pewnymi trudnościami, polskie filmy dokumentalne i fabularne.

Na trudności natrafiał rozwój polskiej oświaty w Belgii. Nauczycielom powiązanym z konsulem RP (potem PRL) utrudniano prowadzenie zajęć, policja belgijska inwigilowała ich, zastraszala dzieci i rodziców posyłających je do polskich szkół.

W latach 1953–1956 można odnaleźć pewne symptomy osłabienia napięć i konfliktów. W październiku 1955 r. doszło do wizyty w Polsce ważnych parlamentarzystów belgijskich, reprezentujących bardzo zróżnicowane spektrum polityczne. Od 24 maja do 1 czerwca 1956 r. gościła w Belgii delegacja polskich tzw. postępowych katolików.

Starania parlamentarzystów belgijskich, wizyta królowej Elżbiety (gościła w Polsce od 12 do 23 marca 1955 r.) z jej tajną misją dyplomatyczną i pacyfikacja napięcia wokół aresztowanego w Antwerpii statku „Hel” – wszystko to razem skłoniło Warszawę do uznania za właściwe uczynienia przyjaznych gestów wobec Brukseli. Rada Państwa PRL decyzją z 16 listopada 1955 skorzystała z prawa łaski w stosunku do skazanego Snauwaerta przez zarządzenie zwolnienia go z więzienia i wydalenia z obszaru PRL. Niektórym Belgijkom – żonom Polaków umożliwiono odwiedzenie ojczyzny.

W relacjach gospodarczych oznaką aktywności był przede wszystkim wzrost obrotów do poziomu 1305 mln BEF w 1956 r.

W dziedzinie kultury symptomem powolnej „odwilży” były częstsze recitale polskich wirtuozów w Belgii, pierwsze poważniejsze wystawy, organizacja Dni Kultury Polskiej w Liège w grudniu 1956 r.

Wśród wydarzeń o charakterze naukowym wskazać należy wykłady w Belgii (i Francji) historyka sztuki, prof. Mariana Morelowskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego w 1955 r. Nadal powodzeniem cieszyły się w Belgii polskie filmy.

Mimo lepszej atmosfery czynniki belgijskie wciąż utrudniały rozwój polskiej oświaty. Wydaje się jednak, że rozpatrując całokształt relacji polsko-belgijskich w latach 1953–1956, można zasadnie formułować tezę o ich wchodzeniu w nową, lepszą fazę i pewnym odchodzeniu od atmosfery zimnowojennej konfrontacji.

Polish-Belgian Relations in the Apogee of the Cold War and during the ‘Thaw’ of 1948–1956 (Main Problems) (Summary)

Between 1948 and 1952, tensions in Polish-Belgian relations increased in many areas. In the years 1948–1949, a Belgian citizen Albert Snauwaert was arrested and convicted in Poland for espionage. During this period, activists of pro-Warsaw Polish organisations were expelled to Poland. Scientific and cultural contacts were rare. Trade was developing poorly. The development of Polish education in Belgium encountered difficulties.

Between 1953 and 1956, there were some symptoms of an improvement in these relations. The most important of these were: the visit of Belgian deputies (1955) and Queen Elisabeth of the Belgians (1955) to Poland, the release from prison of Snauwaert (1955), the increase in trade, the organisation of Polish Culture Days in Liège (1956).

Bibliografia

- Eder W., *Dzieje Polonii belgijskiej 1919–1980 (w zarysie)*, Warszawa 1983
- Eder W., *Polonia belgijska. Skład społeczno-zawodowy, jego przemiany i skutki tych przemian*, „Przeгляд Polonijny” 1979, z. 3 (15), s. 57–67
- Goddeeris I., *Code Name Szejk and Szeryf. The Collaboration of the Belgian Minister Roger Motz with the Polish Secret Services at the Background of Belgian-Polish Economic Relations in the Early Cold War*, w: *La Pologne des Belges. Évolution d'un regard (XX^e–XXI^e siècles)*, red. P. Szczur, Kraków 2021, s. 237–269
- Goddeeris I., *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1982–1989*, cz. 1, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2(10), s. 315–347; cz. 2, 2007, nr 1(11), s. 309–334
- Goddeeris I., *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa 2005
- Jarosz D., *Problemy indemnizacyjne w stosunkach polsko-belgijskich po II wojnie światowej*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 56, 2021, nr 1, s. 123–146
- Jarosz D., Pasztor M., *Kolonie dla dzieci polonijnych jako instrument polskiej polityki zagranicznej w latach 1947–1956*, „Mazowieckie Studia Historyczne” 2001, nr 1, s. 5–31
- Jarosz D., Pasztor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001
- Kawka I., Prażuch W., *Patriotyzm na uchodźstwie. Szkolnictwo polskie w Belgii w warunkach zimnowojennej konfrontacji politycznej*, w: *Medialne i transmedialne procesy narracyjne w identyfikacji postaw patriotycznych Polaków*, red. M. Kawka, W. Prażuch, P. Planeta, Kraków 2021, s. 137–153
- Łaptos J., *La société polonaise aux yeux des diplomates belges à l'époque du stalinisme*, w: *La Pologne des Belges. Évolution d'un regard (XX^e–XXI^e siècles)*, red. P. Szczur, Kraków 2021, s. 181–202
- Łaptos J., Mania A., *Dyplomacja polska wobec zimnowojennego podziału świata (marzec 1947 – grudzień 1955)*, w: *Historia dyplomacji polskiej. Połowa X–XX w.*, t. 6: 1944/45–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010

- Pasztor M., *Courtesy or Diplomacy? The Visit of Elisabeth Queen of the Belgians to Poland in 1955*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 56, 2021, nr 3, s. 107–120
- Pasztor M., *Polsko-belgijska „wojna” o Kongo (1960–1963)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 17, 2019, s. 135–160
- Pasztor M., *Spoleczeństwo polskie w świetle raportów Poselstwa Królestwa Belgii w Warszawie z lat 1948–1953 (wybrane wątki)*, w: *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, kom. red. K. Persak [et al.], Warszawa 2008, s. 159–178
- Pasztor M., *Sprawa statku „Hel” w relacjach polsko-belgijskich w 1955 roku*, „Prace Historyczne” 2022, nr 149 (1), s. 195–206
- Roszkowski W., *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 1997
- Solidarity with Solidarity. Western European Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, red. I. Goddeeris, Lanham 2013
- Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, t. 1: *Europa 1918–2006*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2007
- Szumski J., *Między stabilizacją a radykalizmem – polska emigracja górnicza w Belgii*, „Neerlandica Wratislaviensia” 25, 2015, nr 3685, s. 19–37
- Wróbel J., *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009
- Zubok W.M., Pleszakow K.N., *Zimna wojna z za kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999
- Żmigrodzki M., *Polonia w Belgii*, Lublin 1978

Maria Pasztor – prof. zwyczajny na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, specjalizuje się w badaniach dotyczących historii i kultury państw romańskich, stosunków PRL z tymi krajami po II wojnie światowej oraz stosunków międzynarodowych w okresie zimnej wojny.
Kontakt: g.pasztor@uw.edu.pl

Dariusz Jarosz – prof. dr hab., pracownik Instytutu Historii PAN w Warszawie. Specjalista w zakresie historii społecznej Polski w latach 1944–1989; autor m.in.: *Afera mięsna. Fakty i konteksty* (Toruń 2004; współautor M. Pasztor); *Polacy a stalinizm 1948–1956* (Warszawa 2000); „*Masy pracujące przede wszystkim*”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956* (Warszawa–Kielce 2003); *Mieszkanie się należy... Studium z peerelowskich praktyk społecznych* (Warszawa 2010); „*Zhańbiona” wieś Okół. Opowieści o buncie* (Warszawa–Kielce 2016; współautor G. Miernik); *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce* (Warszawa 2017).
Kontakt: polska@ihpan.edu.pl